Kraków

PT. Biblioteka Jagiellońska

Nr. 250 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, poniedziałek 11 września 1933 Rok XXXVII

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą. . . . . zł. 8·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SKARBU

OBWIESZCZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 28-go września do dnia 7-go października otwarta będzie subskrypcja na 6% pożyczkę wewnętrzną, wypuszczoną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5-go września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 503) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7-go września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 507) w nominalnej wysokości 120,000.000 złotych w złocie.

1) 6% pożyczka wewnętrzna wypuszczona będzie w obligacjach imiennych po 50, 100, 500, i 1.000 złotych.

2) Odsetki 6% pożyczki wewnętrznej płatne będą za zwrotem kuponów 2 stycznia i 1 lipca każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie 1 lipca 1934 r.

3) Wypłata kapitału oraz odsetek od 6% pożyczki wewnętrznej zabezpieczona jest w złotych w złocie.

4) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej na spłatę należności z tytułu podatku od spadku i darowizn.

5) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

6) Obligacje i kupony 6% pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

7) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej mają wszystkie prawa papierów pupilarnych.

8) 6% pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi po latach dziesięciu, o ile nie zostaną wykorzystane uprawnienia, upoważniające do wcześniejszego jej wykupu.

9) 6% pożyczka wewnętrzna zabezpieczona jest całym majątkiem Państwa.

Cena emisyjna obligacji 6% pożyczki wewnętrznej wynosi 96 za 100 i płatna jest w 6-ciu ratach miesięcznych.

Przy przedterminowych wpłatach całości lub części należności subskrybenci otrzymują bonifikatę w wysokości ½% miesięcznie.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności, banki należące do Związku Banków oraz wszystkie oddziały wymienionych wyżej instytucyj, wszystkie komunalne kasy oszczędności wszystkie kasy urzędów skarbowych.

Obligacje wydawane będą subskrybentom poczynając od dnia 1 lipca 1934 r.

Warszawa, dnia 7 września 1933 r.

(—) Stefan Starzyński
Komisarz Generalny
Pożyczki Narodowej.

W BARANOWSKI.

Wysiłkiem, wolą i ofiarą.

Pożyczka wewnętrzna, ogłoszona dekretem Pana Prezydenta, w swojej istocie i treści finansowej równie jak w znaczeniu państwowo - gospódarczem, została wyczerpująco skomentowana zarówno przez Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Skarbu jak i przez Pana Marszałka Senatu. Z oświadczeń ich w tym względzie wyłania się nietylko cała doniosłość ale i cała zgodność z ogólnym planem naszego życia ekonomicznego tej nowej wielkiej, jak na nasze stosunki, operacji, mającej w niewątpliwej potrzebie własnym wysiłkiem obywateli Polski zasilić w chwilach krytycznych Skarb Państwa.

Rząd idzie w tym wypadku bynajmniej nie po linji najmniejszego oporu... idzie po linji największej słuszności moralnej. I ta strona faktu uderza w oczy przedewszystkiem... Nie jest nam jeszcze szczegółowo wiadome, jak mianowicie ulokowane zostaną obligacje Pożyczki Narodowej... Ale to rzecz podrzędna. Grunt, że do zrealizowania ich, do udzielenia Państwu niezbędnego kredytu powołane zostaje całe społeczeństwo, stojąc wobec bezpośredniej możności i konieczności zarazem wykazania swej względem Skarbu polskiego dobrej woli i patrjotycznej ofiarności.

W ten sposób staje się więc nowa pożyczka jakgdyby próbą siły narodu, mającej się wyrazić tym razem w nieprzymuszonej chęci przyjścia z pomocą Ojczyźnie w jej tak trudnem ale zarazem tak owocnem borykaniu się z kryzysem wszechświatowym i kotłującym się wkoło nas chaosem gospodarczym. Z chaosu tego, stojąc na straży trwałości swej waluty, wychodzimy — jak dotychczas — obronną ręką. Jest to olbrzymia zasługa Rządu, który dokonywa wprost cudów w zakresie godzenia rozchodów budżetowych z przychodem, o ile to bez naruszenia podstaw i kardynalnych wymogów życia zbiorowego jest wogóle możliwe. Jednak najwyższa stanowczość i zapobiegliwość w tym względzie nie dała uniknąć pewnego deficytu, który pokryty być musi i to pokryty tak, aby równowaga gospodarcza ucierpiała na tem jaknajmniej i nie uległa żadnym wstrząsom.

W tej nieuniknionej potrzebie zaczyna się rola czynna całego Narodu. Oszczędność i oględność rządową poprzeć on musi własną dobrowolną ofiarą i określić poniekąd w ofierze tej swój stosunek do Państwa. Musi on dowieść, iż rozumie, jak wielka jest nasza odpowiedzialność w tej chwili, gdy odezwać się mamy na apel, skierowany do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Pożyczka Narodowa to ma być czyn żywy społeczeństwa. W ustosunkowaniu się do zwróconych do niego wezwań, wypowie się raz jeszcze jego wola i jego świadomość. Świadomość obowiązków i woła spełnienia ich jak najuczciwiej. Nie naszą jest rzeczą przekonywać, iż każdy grosz, w tej chwili dany Państwu, to pewna lokata kapitału. W tym względzie wyłaniania sfer miarodajnych są wystarczające aż nadto. Dla nas najważniejszą jest strona duchowa, że tak powiemy, tego aktu, co hanelowe zwie się pokryciem ogłoszonej pożyczki, a w samej rzeczy jest moralną gotowością do wspomożenia Polski w jej przejściowych ale niemałych utrapieniach. Dla istnienia i dla budowy Państwa potrzeba pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Co to znaczy?... To znaczy, iż ogół polski powołany jest znów do roli aktywnej, polegającej na wspomożeniu wielkiego procesu budownictwa państwowego wysiłkiem swoim i konkretną wolą.

Są ludzie, którym wyda się to uciążliwem świadczeniem tylko... Ale to są ludzie mali... Dla olbrzymiej większości moment obecny będzie nową sposobnością jedynie wykazania, iż wszystko, co się staje, staje się wspólną, zgodną i zwartą intencją Narodu... Naród polski chce żyć we własnym domu i zręby domu tego umocnić. Uczynić je niezłomnymi śród wszelkich burz. To jest jego pragnieniem gorącem. Wie on, iż wolność nasza opiera się o skarb i wojsko. To też w dwóch tych kierunkach nie może być ofiar zbyt ciężkich. Mogą być tylko ofiary radosne. Jako, że radość wielka jest w utwierdzaniu tego, co nam dała Opatrzność, co wywalczył dla wszystkich Wódz Narodu i Jego mężni żołnierze.

Oni przelewali swą krew, stawiali życie na kartę i oddawali Ojczyźnie całych siebe. My mamy oddać jej dziś jeno cząstkę zasobów swych albo zarobków. I oddamy ją, dumni będąc z tego. Bo jakże cieszylibyśmy się niepodległością, gdyby na Ołtarzu jej nie było nic naszego. Gdybyśmy korzystali tylko z ofiar najlepszych — mało dusznie!... Pożyczka Narodowa to w swoim rodzaju powołanie powszechne... Wici już rozesłano. Ojczyzna czeka... Któż nie stawi się, by spełnić obowiązek?! Któż zechce być gorszy od reszty?! Komuż apel do ofiarności jego, do tej małej ofiarności pio uładza, nie wyda się jakgdyby dopuszczeniem go do Wielkiego Misterjum Narodowego Odrodzenia, w którem wziąć mogą udział nietylko bohaterowie, ale każdy, kto pragnie, kto dąży do mocy, do trwałości i do potęgi Państwa i Narodu.

Państwo i mury jego i byt zdrowy — to jest Narodu twierdza. W niej czuć się możemy jedynie bezpieczni, w niej gotować się do pracy twórczej i do niezbędnej obrony. Któż więc nie zechce przyłożyć chociaż cegły do wzmocnienia bastjonów tej narodowej twierdzy! Spojrzmy, jak czynią to obecnie inne narody. Jaki zew do potężnej pracy dla Państwa idzie przez cały świat. Jak nie słuchają go tylko zdeprawowane do cna lub zniłczemniałe ludy. My do rzędu ich nie należymy. Naród polski ma dość grzechów w przeszłości. Stąd nowa doba jego życia winna być cała odkupieniem. Prawnukowie odrobić muszą winy praojców. Cóż z tego iż są tacy, co wolą kontynuować ich zbrodnie... Sumienie Polski współczesnej ze wstrętem od nich się odwraca. To zmora wieków przeszłych. My, dzisiejsi, woln i z ducha, z czynu i z całej swej istoty — nie zaplączemy się w sidłach krótkowzrocznego egoizmu. Wszystko dla Państwa... Oto jest hasło nasze Dla siebie okruszyny. Co mamy to dla Polski, co mieć możemy, to od Niej i przez Nią. Niechaj więc żąda od nas darów i okupu. Będzie to święty okup miłujących dusz.

Taki i tylko taki może być nasz stosunek do potrzeb Państwa, które nam przypadło w szczęśliwym udziale dźwigać, bronić i utrwalać. Czasy wielkich prób nie za górami. Wróg wszelaki gotuje się do rychłej może i zdradzieckiej napaści. Patrzymy mu spokojnie w twarz. Potknie się on o męstwo nasze i żywiołowy upór trwania. Ale tymczasem aby żyć — Polska musi mieć nietylko obrońców ale i pełny skarb. Któż bo nie rozumie tego?!. Więc nakaz chwili jest nam jasny. Pożyczka Narodowa — stać się musi narodowej tężyzny i zgodności w dążeniu wyrazem. Witamy ją nie jak jeden więcej podatek, witamy ją jako daninę, będącą szczerym i mocnym przejawem zgodnych postanowień naszych. I nastrój ten znajdzie w narodzie polskim swój wyraz niewątpliwy. W wyrazie tym wypowie się solidarność uczuć naszych i ta duma, z którą objawimy wolę naszą niezłomną i gotowość tworzenia wszystkim narodom świata.

Miesiąc propagandy artystycznych i tanich fotografji
rozpoczęło atel. fot. „VENUS“ Akademicka 24.

Wizyta parlamentarzystów polskich w Jugosławji.

Warszawa, 9 września (PAT) Dziś o godzinie 7'30 wyjechała do Białogrodu wycieczka parlamentarzystów polskich w liczbie 35 osób. W skład wycieczki wchodzą posłowie i senatorowie z wicemarszałkami Sejmu i Senatu. Reprezentowane są w niej wszystkie ziemi Rzeczypospolitej.

Przed odjazdem wicemarszałek Makowski, przewodniczący delegacji zaznaczył, że wycieczka nasza do Jugosławji jest rewizyta parlamentarzystów jugosłowiańskich w Polsce. Ma ona na celu dalsze zacieśnienie istniejących już stosunków między parlamentarzystami obu krajów, jak również bezpośrednią wymianę poglądów, oraz opinji. Tego rodzaju kontakty i wymianę poglądów między parlamentarzystami polskimi i jugosłowiańskimi najlepiej jest oprzeć, podobnie jak n. p. w grupie parlamentarnej i innych, na bezpośredniem zetknięciu się.

Wycieczka polska zabawi w Jugosławji 10 dni. Poza wizytą oficjalną w Białogrodzie wycieczka odbędzie podróż po całej Jugosławji, aby poznać ten kraj. Z wycieczką odjechał również poseł jugosłowiański w Warszawie minister Lazarewicz.

SUKNA na ubrania, palta, raglany, pokrycie futer, kostjumy, płaszcze damskie, mundury studenckie poleca
TADEUSZ CWETLER, Lwów pl. Marjacki 8.
(gmach Sprechera)
Tel. 38-43. Ceny bardzo niskie.

Łacińska Ameryka zaniepokojona sytuacją na Kubie.

Londyn, 9 września. (PAT) Pancernik „Indianopolis“, na którego pokładzie znajduje się minister marynarki Stanów Zjednoczonych Svanson, zawinął do Havany wczoraj popołudniu, lecz po kilkugodzinnym postoju opuścił Kubę i odpłynął na północ. Senator Svanson na brzeg nie wysiadł.

Tymczasem atmosfera niepokoju trwa. Waszyngtońskie sfery rządowe oczekują groźnych wydarzeń i prezydent Roosevelt z tego powodu nie wyjechał na weekend, lecz pozostaje przez niedzielę w Waszyngtonie.

Niepokój panuje zresztą i w Ameryce południowej, gdzie bacznie obserwują, co uczynią Stany Zjednoczone.

Rządy Argentyny, Brazylji, Chili i Meksyku ciągle się porozumiewają między sobą i są zdecydowane, aby w imieniu łacińskiej Ameryki chilijski minister spraw zagranicznych zwrócił uwagę rządowi kubańskiemu, iż pokojowe rozwiązanie wewnętrzno-politycznych trudności na Kubie leży w interesie ogólno-amerykańskim. Narazie jednak rządząca obecnie w Hawanie junta odmówiła rozpatrzenia nawet propozycji powołania z powrotem Cespedesa, jako prezydenta rządu ogólno-narodowego, utworzonego na podstawie koncentracji wszystkich stronnictw politycznych, jak to proponowano z Waszyngtonu.

Hawana, 9 września. (PAT) Amerykańscy strzelcy morscy wylądowali podobno w Sant Jago, jednakże jakoby jedynie celem zakupienia środków żywności. Silny kordon żołnierzy otacza jeden z hoteli, w którym schroniło się około 300 oficerów armji i marynarki, opowiadających się za dawnym rządem i odmawiających powrotu do służby. Na hotel skierowane są karabiny maszynowe. Dwie rafinerje amerykańskie zostały ograbione przez robotników.

—o—

CHIRURG - OPERATOR
PROF. DR. MED.
ROMUALD WĘGŁOWSKI
POWRÓCIŁ
do Lwowa i ordynuje jak zwykle w swojej willi przy ul. Czereśniowej 16, — codziennie o godz. 15—16. Telefon 42—10, 1819

Wałowa 11 „SCIENTIA“ Sobieskiego 13
Wiedza to potęga! Wiedza to potęga!
LEKCJE
z zakresu: psychologji, filozofji, socjologji, literatury
języka: niemieckiego, francuskiego, angielskiego
1816
4—5 zł. miesięcznie.

PASTA DO ZĘBÓW — KREMY
Fabr. „ALOE", Lwów, Heninga 16, tal. 8-24.
1709

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 września. (Sz) W dzisiejszych dwóch ciągnieniach V. klasy Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

Po 15.000 zł. na nr. 78647, 62738,

10.000 zł. na nr. 37708,

po 5.000 zł. na nr. 7326 21001 95306 135015.

po 2.000 zł. na nr. 7002 7611 17614 24152 25794 25875 32718 34666 36065 39256 65446 79376 87637 97008 100593 101958 105323 107547 107486 122665 123521 129175 130080 136078 137313.

po 1.000 zł. na nr. 221 2402 9920 12571 17537 18740 22645 26465 32149 36724 37860 40593 40700 43331 72821 76259 80259 84451 93062 94746 103533 108246 109671 111167 111647 126548 130364 134148 138630 140342 141206 143493 138776 149830.

po 10.000 zł. na nr. 7862 34224.

5.000 zł. na nr. 7816.

po 2.000 zł. na nr. 5786 11972 29889 33974 40393 47867 52397 69180 112938 133737 141469 144860 148222 151340.

po 1.000 zł. na nr. 2022 14731 14845 22883 26565 32993 33612 38145 45554 48385 51647 52950 53296 55039 61043 69854 73913 74951 75094 76391 86716 93580 93715 94392 90152 92801 91324 101571 103107 108445 115172 117684 118046 122105 124859 124172 130279 136592 136925 148146 148989.

—o—

KAPELUSZE i CZAPKI
NA SEZON
jesienny i zimowy
poleca po niskich cenach
ANTONI KAFKA
Lwów, ul. Halicka 4.

Balon polski widziano w Quebec'u.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą: Wciąż brak jeszcze pewnych wiadomości o losach dwóch zaginionych balonów, polskiego i amerykańskiego, które brały udział w zawodach o puhar Gordon Bennetta i z pod Chicago zaniesione zostały wichrem na rozległe pola północnej Kanady. Ambasada polska i władze Stanów Zjednoczonych zwróciły się do rządu kanadyjskiego z prośbą o wysłanie ekspedycji ratunkowej.

Zaginieni lotnicy posiadali przy sobie żywność na przeciąg 4 dni. Lotnicy amerykańscy posiadali przytem broń, lotnicy polscy byli natomiast bezbronni.

Nowy Jork, 9 września. (PAT) Wedle doniesienia z Quebeck, balon o barwach zielono-czerwono-niebieskich widziany był tam w czasie przelotu i rozpoznany jako balon polski, biorący udział w zawodach o puhar Gordon-Benneta.

Sowiecki lot do stratosfery.

Ekspedycje wystartują z Moskwy i Leningradu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (Sz) Z Moskwy donoszą: Jutro lub najdalej pojutrze wystartują jednocześnie z Moskwy i Leningradu dwie sowieckie ekspedycje do stratosfery. Start był dotychczas odkładany ze względu na niekorzystne warunki meteorologiczne. Polskie, litewskie i łotewskie władze pograniczne zostały zawiadomione o tym locie ze względu na możliwość zaniesienia balonów przez wiatry do tych państw.

Eldorado

200 szt. = gr. 45

Z DNIA.

Premjer p. Jędrzejewicz przyjął dziś ambasadora Stanów Zjednoczonych Jonna Cudahy.

Nuncjusz apostolski Marmaggi złożył dziś wizytę p. Premjerowi Jędrzejewiczowi.

Ambasador Chłapowski odbył wczoraj w Paryżu dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Paul Boncourem.

Dyrektor protokołu dypl. Romer złożył w Wiedniu wizytę kanclerzowi Dolfussowi i wręczył pismo uwierzytelniające.

Projekt reorganizacji P. U. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 września. (Sz) W departamencie ubezpieczeń Ministerstwa Opieki Społecznej rozpatrywany jest projekt przekształcenia Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w ten sposób, aby połączyć je z Funduszem Bezrobocia. Biura PUPP wcielone byłyby do Funduszu Bezrobocia, dzięki czemu organizacja urzędów tych uległaby radykalnemu uproszczeniu, co przyczyniłoby się oczywiście do znacznej oszczędności.

TARGI LWOWSKIE odtąd w Domu jednolitych cen „TRUST" HETMAŃSKA 12 (NAPRZECIW KAW. WIED.) Ceny OD 10 gr. DO 5 zł.

Z toru M. T. Z.

ZAPISY NA DZIEŃ 10 WRZEŚNIA.

Gonitwa I dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1800 m. 700 zł. Eidolon N. N., Ibarwilla N. N., Chewalier j. Wyżgalski, Regent chł. Urbański i Skrobonogi N. N.

Gonitwa II dla 4 l. i st. og. arabskich. Dyst. ok. 2400 m. 3000 zł. Nemer j. Janusik, Kaszmir N. N., Kaid N. N.

Gonitwa III z płotami dla 3 l. i st. kont. Dyst. ok. 2500 m. 1300 zł. Karat II chł. Wilhelm, Gwido p. Jedrzejewski, Fair Play chł. Głowacki, i Jar j. Sulik.

Gonitwa IV dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2000 m. 1600 zł. Fair Play II ż. Olejnik, Irydjon ż. Dorosz, Dziarska j. Sulik, Cri du Coeur j. Czyż, Irri Garia j. Janusik i Izobar j. Kusznieruk.

Gonitwa V. Nagroda Przychówku im. Emira Rzewuskiego dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1800 m. 8000 zł. Kair ż. Olejnik, Lowelas N. N., Lotos j. Szyszko, Hazard j. Janusik, Aksak ż. Dorosz i Adamas ch. Tokarczyk.

Gonitwa VI dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2000 m. 900 zł. Iperyt ż. Dorosz, Poseur N. N., Dzierlatka j. Balcer, Korynna chł. Eljasz II, Maraton II j. Rusin, Irrtum chł. Urbański, Qui Purras? N. N. i Irri Garia j. Janusik.

Gonitwa VII dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1200 m. 2000 zł. Medaille d'or j. Czyż, Struna ż. Olejnik, Fizyka N. N., Noemi ż. Dorosz, Panta rhei j. Janusik.

Gonitwa VIII dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1800 m. 700 zł. Jora N. N., Irydjon N. N., Lilith chł. Eljasz II, Azara j. Balcer, Kormoran N. N., Lady Hamilton ch. Dymek.

Nasze typy: I. Regent, Ibarwila. II. Kaszmir. III. Gwido, Fair Play. IV. Fair Play II, Irri Garia. V. Lotos, Adamas. VI. Irri Garia, Irrtum, Maraton II. VII. Struna. Fizyka. VIII. Jora, Kormoran.

JUŻ NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NA SEZON JESIENNY — wełny na suknie i płaszcze damskie oraz materjały na ubrania męskie po nadzwyczaj niskich cenach
poleca
DOM MODY
Lwów, plac Marjacki 4

Dziwny zbieg okoliczności.

Czy król Fajsal zmarł śmiercią naturalną?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (Sz.) Donoszą z Bagdadu, że koronacja następcy tronu Iraku odbyła się wśród wielkich uroczystości. Nowy król przybrał imię Ghazi I-szy.

Starszy brat króla Fajsala, były król Ali, który bawi obecnie w Bernie, oczekiwany jest w Bagdadzie w ciągu najbliższych dni. Podróż do Bagdadu odbędzie on samolotem.

W kołach politycznych śmierć króla Fajsala wywołała ogromne wrażenie. W stolicy panuje spokój. Wczoraj wieczorem odbyły się żałobne manifestacje ku czci zmarłego króla.

Londyn, 9 września. (PAT) Pogłoski o nagłej śmierci króla Fajsala, wedle których zgon jego nie nastąpił jakoby w sposób naturalny, wzmogły się w związku z wiadomością, że dziwnym zbiegiem okoliczności wczoraj nad ranem, w trzy godziny po nim zmarł również niespodziewanie zarządzający hotelem w Bernie szwajcarskiem, w którym mieszkał król Fajsal.

Ciało króla Fajsala przewiezione zostanie do Brindisi, skąd krążownik angielski odwiezie je do Adenu, a stamtąd angielski samolot wojskowy przewiezie zwłoki do Bagdadu.

Cała prasa angielska poświęca dziś naczelne artykuły królowi Fajsalowi, którego śmierć wywołała bardzo silne wrażenie. Z dzisiejszych artykułów przebija obawa o dalsze losy wpływów brytyjskich w Iraku i o sytuację wewnętrzną w Iraku.

* * *

Londyn, 9 września. (PAT) Angielski okręt wojenny „Diopatch" otrzymał rozkaz udania się do Brindisi, skąd popłynie do Haify ze zwłokami króla Faysala.

Skonfiskowane aparaty radjowe.

Berlin, 9 września. (PAT) W Wormacji skonfiskowano aparaty radjowe a właścicieli ich internowano w obozie koncentracyjnym za to, że przeszkadzali w odbiorze transmisji uroczystości zjazdowych w Norymberdze i słuchali audycji radjowych z Moskwy, wbrew wydanym ostrzeżeniom.

—o—

MODELE
PŁASZCZE
SUKNIE
I TRYKOTAŻE
oraz KONFEKCJĘ DZIECINNĄ
POLECA FIRMA
TAUBE, RUTOWSKIEGO 11
TEL. 53-31. 1818

Zjazd gospodarczy w Wilnie.

Wilno, 9 wrześ.. (PAT) 8 b. m. w Wilnie rozpoczął się zjazd działaczy gospodarczych i społecznych grupy regionalnej BBWR., z udziałem 500 osób, pod przewodnictwem prezesa senatora Abramowicza. Do prezydjum powołano wojewodę Jaszczołta, gen. Żeligowskiego, b. premjera Prystora, b. Min. Staniewicza i t. d.

Prof. Einstein w Anglji.

Londyn, 9 wrześ.. (PAT) ... Einstein, który bawił dotąd w Belgji, w obawie przed wyrokiem śmierci, przesłanym przez hitlerowską organizację mordów skrytobójczych „Fehme" opuścił Belgję na prywatnym jachcie i znajduje się w drodze do Anglji, gdzie pragnie narazie pozostać.

Farmerzy irlandzcy nie płacą podatków.

Dublin, 9 września .(PAT) Silny oddział policji aresztował 9 farmerów w hrabstwie Waterford, gdzie prowadzili kampanję na rzecz niepłacenia podatków.

Królem Iraku Ghazi syn Fajsala.

Koronacja — w 9 godzin po śmierci ojca.

Bagdad, 9 września. (PAT) W piątek rano odbyła się koronacja księcia Ghazi, syna zmarłego króla Fajsala, na króla Iraku.

Londyn, 9 września. (PAT) Wielkie wrażenie wywarła tu wiadomość o śmierci króla Iraku Fajsala, który dopiero niedawno, przed dwoma miesiącami był gościem króla Jerzego.

Zaraz po wyjeździe króla Fajsala rozpoczęły się w Iraku gwałty i masakra Asyryjczyków. Sprawa ta znajduje się na porządku dziennym najbliższej sesji jesiennej Ligi Narodów. Śmierć króla Fajsala, którego czyniono osobiście odpowiedzialnym za masakrę, nastąpiła na dwa tygodnie przed posiedzeniem Ligi.

Fakt ten wywołał rozmaite pogłoski, m. i. takie, że śmierć króla nie nastąpiła w sposób naturalny, lecz pogłoski te są kategorycznie dementowane przez poselstwo Iraku w Londynie. Zwracają tu uwagę, że koronacja nowego króla Iraku nastąpiła zaledwie w 9 godzin po śmierci króla Fajsala.

Nowy król Iraku 21-letni Ghazi wychowywał się w Anglji.

W niedzielę 10 b. m. — na Placu Targów Wschodnich

WIELKI KIERMASZ JESIENNY

Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej

Mnóstwo rozrywek i niespodzianek. — Wstęp 20 groszy.

Rokowania o pakt czarnomorski.

Turcja żąda prawa fortyfikowania Dardanelli.

Londyn, 9 września. (PAT) Evening Standart" podaje, że w Angorze rozpoczęły się między Turcją a wszystkiemi państwami czarnomorskiemi rokowania w sprawie zawarcia paktu czarnomorskiego. Pakt ten ma być wzmocnieniem gwarancji przeciwko napaści między Turcją, Bułgarją, Grecją, Rumunją i Rosją. Dziennik stwierdza, że Turcja domaga się obecnie prawa fortyfikowania Dardanelli.

Nowy pakt, który znajduje się obecnie w stadjum negocjacji, stanowić ma dla Turcji punkt wyjścia dla rewizji traktatu lozańskiego z r. 1923, w którym Turcja zrzekła się prawa wykonywania tych fortyfikacyj.

—o—

Kronika telegraficzna.

Po uroczystościach ku czci Batorego. Z Budapesztu donoszą: Minister Kallay oświadcza na łamach „Nemzeti Ujsag', że nigdy nie zapomni uroczystości ku czci Batorego, jakich świadkiem był w Krakowie i Warszawie. Nie można sobie nawet przedstawić, pisze minister, z jaką serdecznością przyjęto delegatów węgierskich w Polsce.

Strajk 15.000 robotników w U. S. A. Z Nowego Jorku donoszą: Pomimo wysiłków i pośrednictwa narodowego urzędu odbudowy, 15.000 robotników przemysłu hafciarskiego przystąpiło do strajku. Robotnicy domagają się wprowadzenia 30-godzinnego tygodnia pracy wbrew kodeksowi, który dla tej gałęzi przemysłu przewiduje 40-godzinny tydzień pracy.

Nowy rekord szybowcowy. Podczas lotu szybowców w mieście Koktebel na Krymie, słynny lotnik Stepańczonok pobił rekord światowy w locie akrobatycznym na szybowcu wykonując w ciągu trzech godzin i 21 minut 184 tak zwane martwe pętle i 27-krotnie korkociąg.

Katastrofy lotnicze w Rumunji. W dniu wczorajszym w lotnictwie wojskowem rumuńskiem wydarzyły się dwa poważne wypadki, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Koło miasta Cluj uległ wypadkowi jeden z samolotów. Pilot prowadzący maszynę poniósł śmierć, obserwator odniósł ciężkie rany. Tegoż dnia hydroplan wojskowy, wodując w porcie Konstancy rozbił się, dwóch lotników poniosło śmierć na miejscu.

Zjazd katolików niemieckich. Z Wiednia donoszą: W sali Burgu odbyło się w piątek pierwsze posiedzenie zjazdu katolików niemieckich. Popołudniu witano uroczyście legata apieskiego kardynała Lafontaina.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Hitler ministrem spraw zagran.?

Londyn, 9 wrześn a. (PAT) „Morning Post" donosi z Berlina o uporczywie powtarzającej się pogłosce, jakoby Hitler zamierzał sam objąć kierownictwo polityki zagranicznej łącząc funkcje kanclerza z funkcjami ministra spraw zagranicznych. W tym wypadku obecny minister spraw zagranicznych Neurath powróciłby na swoje dawne stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie.

Swiatowa konferencja żydowska.

Genewa, 9 września. (PAT) W piątek zakończyła się światowa konferencja żydowska, na której jednomyślnie przyjęto rezolucje, wzywające cały ogół społeczeństwa żydowskiego do bojkotu ekonomicznego Niemiec. Postanowiono również zwołać w 1934 roku światowy kongres żydowski oparty na powszechnych wyborach.

—o—

Przed rewizją traktatów handlowych

Paryż, 9 września. (PAT) W ministerstwie handlu rozpoczęły się polsko-francuskie rokowania w sprawie rewizji układu handlowego polsko-francuskiego.

Na piątkowem posiedzeniu ukonstytuowana została m. in. komisja taryfowa, której zadaniem będzie zbadanie całokształtu spraw związanych z wymianą handlową między obu państwami.

Berlin, 9 września. (PAT) W związku z mającemi się rozpocząć rokowaniami w sprawie rewizji umowy handlowej polsko - szwajcarskiej, rząd federalny wyznaczył ministra Waltera Stucka i radcę Wettera do tych rokowań.

Szereg ofiar katastrof górniczych.

Katowice, 9 września. (PAT) W kopalniach G. Śląska i w Zagłębiu Dąbrowskiem wydarzyło się ostatnio kilka katastrof górniczych, które pociągnęły 10 ofiar śmiertelnych. Wczoraj wydarzyła się katastrofa na kopalni Giesch w Mikiszowcu. Na głębokości 400 m. zawalił się strop chodnika, przysypując 6 górników. W ciągu akcji ratunkowej wydobyto zwłoki 2 górników, jednego ciężko rannego oraz 2 lżej.

Sosnowiec. 9 września. (PAT) Akcja nad wydobyciem ofiar katastrofy w kopalni Modrzejów, gdzie załamał się strop i 5 górników zostało zasypanych posuwa się naprzód. W ciągu nocy dokopano się do jednego z zakopanych górników Stachowicza. Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto na powierzchnię.

Kolumna ratownicza pracuje nieprzerwanie pod kierunkiem inżynierów. Od miejsca katastrofy dzieli kolumnę jeszcze kilka metrów.

—o—

Urzędnicy subskrybują pożyczkę narodową.

Łódź, 9 IX. (PAT) Odezwa komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej wywołała żywy odgłos wśród urzędników państwowych na terenie Łodzi. Urzędnicy państwowi urzędu wojewódzkiego, starostwa grodzkiego i powiatowego oraz urzędu pośrednictwa pracy jednomyślnie postanowili wziąć udział w subskrypcji pożyczki, przeznaczając 75 prc. poborów miesięcznych do 7 stopnia włącznie i 100 prc. od 6 stopnia w górę, płatnych w 6 ratach miesięcznych.

Warszawa, 9 września. (PAT) Na walnem zebraniu urzędników ministerstwa opieki społecznej, postanowiono jednomyślnie wziąć udział w subskrypcji pożyczki narodowej, w wysokości 75 do 100 prc. poborów miesięcznych.

Deklaracje organizacyj i instytucyj finansowych.

Warszawa, 9 września. (PAT) Komisarz generalny pożyczki narodowej przyjął szereg delegacyj, reprezentujących różne warstwy społeczne, które zadeklarowały swój udział w subskrypcji pożyczki narodowej.

Komisarz generalny przyjął m. in. pos. Hołyńskiego, który zgłosił w imieniu Centralnego Związku przemysłu udział w pożyczce, uważając ją za najważniejsze zadanie doby obecnej, następnie p. Fudakowskiego, prezesa związku izb rolniczych, który przyrzekł współpracę samorządów rolniczych. Delegacja rady naczelnej organizacyj ziemiańskich oraz Związku Ziemian złożyła deklarację, iż ziemiaństwo mimo ciężkiego swego położenia zdobędzie się na możliwie największy udział w pożyczce.

Dyrektorzy i prezesi komunalnych kas oszczędności w osobach pp. Szczepkowskiego z Warszawy, Tułacza z G. Śląska, Uhmy ze Lwowa i Michcińskiego z Poznania zapewnili komisarza generalnego, iż dołożą wszelkich starań do powodzenia pożyczki w okręgach swych kas, oraz zadeklarowali, że subskrypcję przeprowadzą w swych kasach bez żadnej prowizji.

Minister skarbu i komisarz generalny przyjęli następnie delegacje związku banków, którzy złożyli analogiczną deklarację. Prezesi Banku Polskiego, Banku Gosp. Kraj. P. K. O. oświadczyli, że banki ich pracować będą na rzecz pożyczki narodowej bez pobierania prowizji. Dzięki temu stanowisku prezesów instytucyj finansowych, sumy na techniczną pożyczki dokonana będzie bez wyłożenia na ten cel jakichkolwiek funduszów skarbowych.

ŻYDZI WOBEC POŻYCZKI.

Warszawa, 9 września. (PAT) odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie władz związku kupców żydowskich w sprawie pożyczki narodowej. Wyłoniony komitet propagandy pożyczki opracował plan działania w stolicy i na prowincji wśród członków związku. Pierwsze kroki komitetu spotkały się z bardzo sympatyczną postawą kupiectwa żydowskiego

—o—

PRZEPISOWE mundurki, czapki i krawaty szkolne według przepisu W. R. i O. P., bajecznie tanio wprost w Nowoczesnej wytwórni odzieży sportowej i ubiorów studenckich

„CENTRUM"

Lwów, Skarbkowska 4. **Tel. 72-84**

(Naprzeciw kina Atlantic) 1759

D./H. „WĘGLOKOKS"

WŁAŚCICIEL

Dr. JERZY BŁESZYŃSKI

BATOREGO 4. — TEL. 18-13.

POLECA SALONOWY WĘGIEL,

KOKS I DRZEWO RĘBANE

Ceny konkurencyjne. 1650

Wyborny buljon

można szybko i łatwo przyrządzić zapomocą MAGGIego kostek buljonowych. Wystarczy polać kostkę wrzącą wodą, aby otrzymać w jednej chwili 1/4 litra gotowego rosołu.

MAGGI EGO BULJON

Przedstawiciele kupiectwa i przemysłu
zgłaszają udział w subskrypcji pożyczki narodowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (Sz.) W d. 9 b. m. komisarz generalny pożyczki narodowej p. Starzyński przyjął reprezentantów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w osobach prezesa H. Bruna i dyr. E. Wenzla. Konferencja dotyczyła sprawy poparcia ze strony kupiectwa polskiego subskrypcji pożyczki narodowej. Prez. Brun i dyr. Wenzel jako reprezentanci całego zorganizowanego chrześcijańskiego kupiectwa Rzplitej oświadczyli, że doceniając szczególnie doniosłe znaczenie tej sprawy, naczelna organizacja kupiectwa poprze skuteczność tej pożyczki wszelkiemi siłami.

AKCJA CENTR. ZW. PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Warszawa, 9 września. (Sz.) Na terenie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego odbywają się w chwili obecnej intensywne przygotowania do propagandy pożyczki narodowej i organizacji jej subskrypcji wśród przemysłu. W tym celu zostały zmobilizowane wszystkie zrzeszone w Centralnym Związku Przemysłu Polskiego organizacje, których przedstawiciele biorą udział w pracach przygotowawczych.

Akcja Centralnego Związku Przemysłu Polskiego ma na celu dotrzeć do wszystkich ośrodków przemysłowych w kraju i możliwie do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, nawet nieobjętych siecią organizacyjną Związku. Plan akcji obejmuje nietylko propagandę pożyczki narodowej, lecz także ewidencję przebiegu subskrypcji. Akcja ma objąć również pracujące w przemyśle sfery urzędnicze, oraz ułatwić im udział w pożyczce narodowej. Na dzień 1 b. m. zwołane zostało zebranie Rady Centr. Zw. Przemysłu Polskiego, zaś na dzień 11 b. m. zebranie kierowników zrzeszonych w Związku organizacyj. Zebrania te ustalą ostatecznie zarówno normy udziału przemysłu w pożyczce, jak i plan techniczny zrealizowania całej akcji.

SZEREG DELEGACYJ U P. KOMISARZA GENERALNEGO POŻYCZKI

Warszawa, 9 września. (PAT) Komisarz generalny pożyczki narodowej Wicemin. Starzyński w dalszym ciągu przyjął cały szereg delegacyj i osób, które zgłosiły swój akces do komitetu obywatelskiego. Przyjął m. in. delegację Centr. Związku Przemysłu Polskiego, następnie zaś delegację Krajowego Towarzystwa Natowego. Prezes inż. Szydłowski oświadczył, że przemysł naftowy starać się będzie przeprowadzić pożyczkę u siebie nietylko w miarę swoich sił, ale i ponad siły.

Prezes Polskiego Radja Min. Pułaski zgłosił gotowość współpracy Polskiego Radja w dziedzinie propagandy pożyczki.

Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy i Publicystów Gospod. p. Kielski zgłosił się z prośbą, aby wicemin. Starzyński wygłosił odczyt w tem stowarzyszeniu. Odwiedził też komisarza gen. b. premjer i Minister Skarbu prof. Władysław Grabski, prezes Tow. Ekonomistów i Statystyków w Warszawie.

Centralny Związek zawod. pracowników zakładów miejskich użyteczności publicznej zgłosił również swój akces do pożyczki.

Cały szereg osób i delegacyj zgłasza się do komisarza gen. z oświadczeniem swego współudziału i wymienia sumy, które zadeklarowały. M. in. związek Żydów uczestników walk o niepodległość Polski zgłosił gotowość współpracy w dziele suskrypcji pożyczki.

NOWOOTWARTA FIRMA
„PAULETTE“
NAJSZYKOWNIEJSZE
PŁASZCZE, SUKNIE, FUTRA
LWÓW HALICKA 17
1717

Dar Polski dla regenta Węgier.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (Sz) Na uroczystości ku czci Stefana Batorego w Budapeszcie wyjedzie oficjalna delegacja z Polski. Na czele jej stanąć ma b. minister Janta Połczyński. W skład delegacji wejdą b. minister Matuszewski, prof. Kętrzyński, i prof. Henryk Mościcki. Delegacja przywieźć ma z sobą do Budapesztu jako dar dla regenta Węgier Horthy'ego plakietę, wyobrażającą popiersie Stefana Batorego, wykonane przez rzeźbiara Madeyskiego. Na uroczystości w Budapeszcie przybędzie również wycieczka katolików polskich z Wiednia, z Prymasem Hlondem na czele.

Ks. prymas Hlond w Wiedniu.

Wiedeń, 9 września. (PAT) Dziś przybył do Wiednia ks. prymas polski Hlond w towarzystwie kapelana ks. Wojciechowskiego, powitany na dworcu przez kardynała Innitzera w towarzystwie kleru. W zastępstwie prezydenta Miklascha przybył na dworzec dyrektor kancelarji gabinetu Klastersku, zastępca szefa protokołu dyplomatycznego Leitzmayer, prowincjał zakonu Salezjanów, rektor zakonu Zmartwychwstańców, delegat rządu polskiego Juljusz Twardowski, delegat ministra spraw zagranicznych Romer, radca legacyjny Korsak, konsul generalny Dunajewski i inni.

Po powitaniu w sali recepcyjnej dworca ks. prymas Hlond udał się do zakonu OO. Salezjanów, gdzie zamieszkał. Przedpołudniem ks. Prymas Hlond złożył wizytę w poselstwie polskiem, reprezentującemu ministra spraw zagranicznych, dyrektorowi protokołu dyplomatycznego p. Romerowi

—o—

Zbliżenie francusko-angielskie
Pesymistyczne nastroje w Niemczech.

Berlin, 9 września. (PAT) Rozmowy londyńskie niepokoją w wysokim stopniu opinję i prasę niemiecką.

Niezrozumiały wydaje się jej nagły zwrot w stosunku do zagadnienia rozbrojenia, oraz kontroli zbrojeń. Korespondenci londyńscy pism niemieckich starają się wytłumaczyć ten zwrot z jednej strony umiejętnie przeprowadzoną propagandę żydowską i socjalistyczną, z drugiej przypisują go polityce Francji, dążącej do wciągnięcia dziś, jak w roku 1914 Anglji, do obrony zagrożonej Europy. Wrogie Niemcom nastroje przypisywane są również propagandzie austrjackiej Dollfussa i przywódcy Heimwehru księcia Starhemberga.

Zmiana stanowiska Anglji wywołuj epod adresem złośliwe uwagi prasy niemieckiej.

Paryż, 9 września (PAT) „Matin" stwierdza z zadowoleniem, że wskutek zbliżenia jakie nastąpiło w ostatnich dniach między Francją i Anglją można uważać za niewątpliwe, iż zasada uwarunkowania rozbrojenia od kontroli jest definitywnie przyjęta przez Anglję, Francję i Stany Zjednoczone. Również w sprawie Austrji osiągnięto porozumienie. Na specjalną uwagę zasługuje zgodne stanowisko Francji i Mussoliniego co do przeciwdziałania Anschlussowi i osiągnięcie zbliżenia w sprawie organizacji naddunajskiej.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 9 września. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 b. m. zachmurzenie, miejscami mgła lub dżdża. Chłodno, słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 9 b. m. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 738'28 temperatura +8'5, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 738'09 temperatura +13'2, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 739'40 temperatura +9'2.

150 szt. — 35 gr.
NAJDOSKONALSZE TUTKI 181
PRIMA AIDA

„Separatystyczny" rząd Dollfussa.

Berlin, 9 września. (PAT) Kierownictwo wydziału propagandowego partji narodowo - socjalistycznej ogłosiło w całej prasie odezwę, wzywającą wszystkich Niemców do popierania „walki o wyzwolenie" prowadzonej w Austrji przeciwko „separatystycznemu" rządowi Dollfussa. Wszyscy mający krewnych w Austrji wezwani zostali do prowadzenia propagandy listownej na rzecz tego, co zrobił Hitler w Niemczech, oraz do nadsyłania krewnym wycinków z gazet o sytuacji politycznej Niemiec, jak również o stosunku Niemiec do Austrji.

Podróż samolotem
„na gapę".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 września. (Sz) Donoszą z Pragi: Na lotnisku praskiem Kbely aresztowano mechanika Aleksandra W. z Warszawy.

Zakradł się on na lotnisku warszawskiem do samolotu komunikacyjnego, w którym znajdowała się jedynie poczta, a pasażerów nie było i tak doleciał do Pragi. Drogę odbył w tylnej części kadłuba samolotu. Gdy samolot zamknięto w hangarze, przeciął on płócienne ściany a następnie ściągnął je kawałkiem drutu. W chwili gdy wychodził z hangaru, został zauważony i aresztowany. Zeznał on, że podróżował „na gapę", ponieważ nie posiada pieniędzy. Celem jego podróży były Włochy, dokąd chciał dostać się z Pragi pociągiem.

FUTRA
męskie, damskie, najlepiej wykonuje i przechowuje przez lato 994
W. SICHLERA SYNOWIE
LWÓW, PLAC HALICKI 14, I. p.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 8 września. W kawiarni Pasaż w Stanisławowie usiłował popełnić samobójstwo post. P. P. w Meduczy pow. Stanisławów Kazimierz Cholewa, oddając do siebie trzy strzały z pistoletu w okolicę serca. W stanie nieprzytomnym odwieziono Cholewę do szpitala. Jak stwierdzono post. Cholewa wyjechał ze swego posterunku jako chory do Stanisławowa. Przyczyny samobójstwa nie zdołano narazie ustalić.

CZEKOLADA PREZYDENT PLUTOS
góruje nad wszystkiemi. 1486
ZURNALE, WZORY
MANEKINY, KROJE
1812 R. LANDAU
LWÓW, CZARNIECKIEGO 3
WIECZNE PIÓRA
I AUTOMATYCZNE OŁÓWKI
naprawia TANIO i solidnie
„WIECZNOŚĆ"
1760 Lwów, Sykstuska 19, parter na prawo

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczuleniu, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorżka **Franciszka-Józefa** daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. Zalecana przez lekarzy.
726

Wiadomości bieżące

10 września 1933

Niedziela

Mikołaja

Jutro: Prota i Jacka

Wschód słońca 5·1

Zachód słońca 18·4

TEATR WIELKI

Niedziela 10 bm godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

Poniedziałek 11 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor"

Wtorek 12 bm. godz. 7.30 „Cyd" Corneille'a-Wyspiańskiego. Uroczyste przedstawienie ku czci odsieczy Wiednia.

TEATR ROZMAITOSCI.

Niedziela 10 bm. godz 3.30 „Moja Panna Mama". Ceny najniższe od 60 gr do 3.50. — Godz. 7.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzn".

Poniedziałek 11 bm. godz 7.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzn"

Wtorek 12 bm. godz 7.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzn" Antoine'a.

TEATR COLOSSEUM.

Film „Biały Mustang". Rewja „Różowy walc".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Upior w Operze".

APOLLO: „Katastrofa w kopalni Thibaut", "Braterstwo ludów".

ATLANTIC: „Pieśń serca".

CASINO: „Ostatnia carowa".

CHIMERA: „Pieśń nocy" z Janem Kiepurą.

GRAŻYNA: „Błękitna rapsodja" i rewja „W rytmie walca".

KOPERNIK: „Pożegnanie z bronią".

MARYSIEŃKA: „Pożegnanie z bronią".

MIRAŻ: Harold Lloyd oraz Axela.

MUZA: „Królowa szybkości".

PALACE: Vlasta Burian jako „Adjutant Jego Wysokości".

PAN: „Ten, który wrócił".

PASAŻ: „Więzień z Cayenne" i „Filip i Flap za kratkami".

RAJ: „Podróż poślubna we troje".

STYLOWY: „Mężczyźni w jej życiu" oraz rewja „Całuję rączki".

ŚWIT: „Zew północy" i „W obronie honoru".

UCIECHA: „Pokonani Zwycięzcy" oraz rewja.

—o—

— **Teatr Wielki.** „Cyd" Corneille'a-Wyspiańskiego ku uczczeniu rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem. We wtorek dnia 12 bm. odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie ku czci zwycięstwa wiedeńskiego. Odegrane zostanie dzieło li teratury światowej „Cyd" Piotra Corneille'a a w poetyckiej parafrazie St. Wyspiańskiego. Ten przed samą prawie śmiercią poety dokonany przekład — nosi w sobie wybitne znamię indywidualności twórczej Wyspiańskiego i należy do pereł polskiej poezji dramatycznej. Na naszej scenie ukaże się „Cyd" w reżyserji J. Strachockiego, w oprawie plastycznej A. Pronaszki. W głównych rolach wystąpią: M. Malanowicz (Infantka), Z. Życzkowska (Szimena), J. Strachocki (Rodrygo-Cyd), St. Michułowicz (król), J. Guttner (Don Gomez), L. Stępowski (Don Diego). W pozostałych rolach pp. Niczewska, Mikluszkówna, Nowosad, St Pobób, P. Połoński i inni.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Teatr Wielki.** „Fraulein Doktor". słynna sztuka J. Tepy grana będzie dziś i jutro w Teatrze Wielkim. Nieustanne powodzenie tego faktomontażu świadczy o wybitnych walorach sztuki i koncertowej grze zespołu z p. I. Ejchlerówną na czele, która w tytułowej roli stwarza sugestywną pełną wstrząsającego tragizmu postać. Inscenizacja J. Warneckiego. Dekoracje O. Rexa.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Teatr Rozmaitości.** „Nieprzyjaciółka mężczyzn". Wysoce oryginalna komedja P. Antoine'a podbiła z miejsca Lwów. Niezwykle pomysłowa struktura sztuki, oraz interesujący problem miłości i nienawiści, sprawiają, że słucha się sztuki z prawdziwem zadowoleniem. Miłość, nienawiść i obojętność kobiety, to tylko trzy różne przejawy odwiecznej walki płci, z której kobieta zawsze wychodzi zwycięzko. Koncertową grę daje w głównej roli jako podlotek, żona, kochanka, wreszcie stateczna matrona — p. M. Malanowicz, dzielnie jej sekundują St. Jaśkiewicz, T. Kipeniówna, T. Kański, B. Dąbrowski, Ratschka, St. Pobóg. Reżyserja Dąbrowskiego B.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze Rozmaitości.** Dziś w niedzielę o godz. 3.30 daje Teatr Rozmaitości znakomitą komedję Verneilla pt. „Moja Panna Mama". Pogodna, arcybarwna komedja grana jest świetnie przez cały zgrany zespół, który tworzą: pp Niczewska, Czaikowska, Strachocki, Jaśkiewicz, Dąbrowski, Ratschka, reż. Strachockiego. Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50.

— **Colosseum.** Rewelacyjny 3-ci program zespołu rewjowego „Perskie Oko" i doskonały film „Biały Mustang" ściągają do reprezentacyjnego teatru rewjowego „Colosseum" tłumy publiczności Dyrekcja „Colosseum" nie szczędzi kosztów i wysiłków i publiczności swej prezentuje na scenie i ekranie największe przeboje sezonu. Nic dziwnego tedy, że reprezentacyjna Kino - Rewja Lwowa jest rendez-vous wytwornej publiczności naszego miasta.

— **Kino - rewja „Stylowy". Szaszkiewicza 5.** Dziś w niedzielę, o godz. 3, 5, 7'30 i 9 powtórzenie 2-giej premiery rewji, p. t.: „Całuję rączki" w znakomitej obsadzie pp. Wąsowiczównej, Bułatównej, Kamińskiej, Czerwińskiego, Chrzanowskiego, Sylviniego oraz niezrównanego komika A. Kaczorowskiego. Na ekranie wspaniały film z Joaną Crawford p. t.: „Mężczyźni w jej życiu".

—o—

— **Towarzystwo Przyjaciół Francji we Lwowie.** Kursy języka i literatury francuskiego rozpoczynają wpisy od 11 września br. codziennie od godziny 18 do 20 w gimnazjum III, ul. Batorego l. 5. Początek kursów od 16 bm. Opłata miesięczna 5 zł., dla studentów 4 zł. 1821

Upraszamy przed ZAKUPEM OGLĄDNĄĆ NASZE **ORYGINALNE MODELE PARYSKIE** i przekonać się o **JAKOŚCI i CENIE** naszych towarów. Największa pracownia kuśnierska

FUTRA-BERNFELD

Sprzedaż chwilowo na I-szym piętrze

LWOW, LEGJONOW 7.

Przed rocznicą Odsieczy Wiedeńskiej.

Zbiórka w dniu 12 b. m.

We wtorek 12 b. m. z okazji rozpoczęcia uroczystości ku czci Jana III. odbędzie się na ulicach Lwowa zbiórka pieniężna. Komitet apeluje do organizacyj, by zgłaszały osoby chętne do zbiórki. Zgłoszenia i odbiór puszek odbywają się w lokalu T. S. L. przy ul. Czarnieckiego i dziś w niedzielę w godzinach od 10—1-szej i jutro w poniedziałek w godzinach od 10—1 i od 5—7.

Kiosk na pl. Marjackim.

T. S. L. użyczyło Komitetowi Obchodu 250 rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej swego kiosku, który stanie na pl. Marjackim. W kiosku będzie można nabywać wydawnictwa Komitetu, nalepki, oraz metalowe odznaki pamiątkowe.

Wystawa zabytków.

Wystawa zabytków z czasów Jana III., Rynek 6, otwartą będzie dla publiczności od środy 13 b. m. w godzinach od 10—14. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i wojskowych do sierżanta włącznie 20 gr.

Serje pocztówek.

Komitet posiada serje pocztówek po 20 sztuk z reprodukciami zabytków po Janie III. Cena serji 3 zł., Do nabycia w Komitecie, oraz w kiosku na pl. Marjackim.

Udział Sokolstwa w obchodzie ku czci Jana III.

Zarząd lwowskiego okręgu sokolego wzywa 1) wszystkich druhów i druhny wszystkich gniazd lwowskich, by w miarę możności wzięli udział w mundurach uroczystych względnie w cywilnych ubraniach z agrafką sokolą w miejscowym obchodzie ku czci Króla Jana III. Sobieskiego a w szczególności w pontyfikalnem nabożeństwie w bazylice archikatedralnej rzym.-kat. we Lwowie o godz. 10 rano, w którym to celu zbiorą się wszyscy o godzinie 9 m. 45 rano przy bocznem wejściu po prawej stronie.

2) Druhów i druhny wszystkich gniazd okręgu a w szczególności gniazd Brody i Buska o wzięcie udziału w miarę możności w takimże obchodzie w dniu 16 b. m. w Olesku i Podhorcach;

3) wszystkich druhów i druhny wszystkich gniazd okręgu o wzięcie udziału w takimże obchodzie w dniu 24 b. m. (niedziela) w Żółkwi wedle programu w gazetach już ogłoszonego. Po południu dnia tego odbędą się na terenie tamtejszej sokolni ćwiczenia wolne zlotowe, do których winne gniazda wysłać liczne drużyny ćwiczebne.

—o—

CENY ZNIŻONE — WYKONANIE SOLIDNE

GROBOWCE
NAGROBKI
POMNIKI
OŁTARZE
RZEŹBY
ROBOTY BUDOWLANE

z alabastru, marmuru, piaskowca i granitu

LUDWIK TYROWICZ

Zakłady kamieniarskie

Lwów, ul. PIEKARSKA 95. Tel. Nr. 25-03.

1795 Liczne podziękowania i świadectwa.

— **Związek Oficerów w stanie spoczynku R. P.** we Lwowie, ul. Kurkowa 12 zawiadamia kolegów, że organizuje masowe próby o POS od 6/IX—8/X. br. Zgłoszenia przyjmuje się od 11—14 bm., między godziną 12 a 13 w lokalu własnym.

Zaparcie. Sławni lekarze specjaliści zaświadczają, że z działania naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** są pod każdym względem zadowoleni. 1172

— **Pamiętnik Zlotu sokolego.** Sokola Dzielnica Małopolska oddaje już do druku okazały Pamiętnik Zlotu Sokolego w dn. 17 i 18 czerwca 1933. Będzie to publikacja bardzo cenna w treść i bogata w około 100 ilustracyj. Celem ustalenia nakładu, nabywcy mogą się jeszcze zgłaszać do Przewodnictwa Sokolej Dzielnicy Małopolskiej we Lwowie, Rynek 9 I p. Cena Pamiętnika w przedprenumeracie wynosić będzie około zł 3 bez przesyłki pocztowej

—o—

„LINGUA"

Konces. Uczelnia Języków Nowożytnych

PROF. Dr. Z. BASSA

ul. Słowackiego 14.

przyjmuje wpisy na **angielskie, francuskie, niemieckie** i td, codziennie od 11 - 1 i 4—7.

1813 Miesięcznie 5·— zł.

—o—

— **Mundury i hełmy dla Straży pożarnych na terenie wojew. stanisławowskiego.** Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przeznaczył na akcję przeciwpożarową na terenie województwa stanisławowskiego znaczniejszą sumę z budżetu roku 1933. Postanowiono rozdzielić otrzymaną sumę na następujące pozycje: na zakupno sprzętu strażackiego zwykłego około 40.000 zł., na sprzęt motorowy około 26.000 zł. na zaopatrzenie wodne około 3 tys zł., na ogniotrwałe krycie remiz 3 tys. zł. Dalej uchwalono z funduszów uzyskanych ze sprzedaży nalepek na akcję przeciwpożarową zakupić mundury i hełmy dla 600 członków straży pożarnych.

—o—

— **Posiedzenie skarbowców w sprawie pożyczki narodowej.** W poniedziałek wieczorem odbędzie się walne zebranie stowarzyszenia urzędników skarbowych we Lwowie (ul. Cłowy 1) w sprawie wzięcia udziału w akcji na rzecz pożyczki narodowej.

— **Wznowienie uprawnienia cywilnego inżyniera i zmiana siedziby.** Urząd wojewódzki we Lwowie przywrócił zawieszone czasowo uprawnienie do wykonywania zawodu cywilnego inżyniera dla budownictwa inż. Antoniego Langera we Lwowie. Inż. Zdzisław Konopka mierniczy przysięgły przeniósł swą siedzibę urzędową z Zakopanego do Łańcutu.

— **Dostawa podkładów kolejowych w ilości 2 miljonów sztuk.** Agencja Wschód dowiaduje się, że w dniach 15 września i 15 października b. r. odbędą się przetargi na dostawę materjałów drzewnych dla Ministerstwa komunikacji na rok gospodarczy 1933/34. Dnia 1 października od będzie się przetarg na dostawę podkładów kolejowych, których ministerstwo potrzebuje w roku bieżącym w ilości 2 miljonów sztuk.

Do przetargu zaproszone zostały zarówno lasy państwowe jak i lasy prywatne oraz przedstawiciele prywatnego handlu i przemysłu drzewnego.

—o—

— **Zasłabnięcie na ulicy.** Wczoraj rano na ul. Lenartowicza jakaś kobieta nagle osunęła się na chodnik. Zawezwane Pogotowie przewiozło ją do szpitala. Lekarz stwierdził, że kobieta ta zasłabła wskutek wyczerpania.

— **Kieszonkowiec z Warszawy na gościnnych występach.** Na ul. Jagiellońskiej pod Powszechnym Bankiem Związkowym przytrzymano wczoraj kieszonkowca z Warszawy Hersza Aidelberga.

— **Zderzenie z tramwajem.** Wczoraj popołudniu na rogu ul. Bema i Janowskiej st. szeregowiec Kowalczyk jadąc na motocyklu zderzył się z tramwajem. Potłuczonego Kowalczyka przewieziono do szpitala garnizonowego.

—o—

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — **Chorążczyzna 5,** obok kina „Apollo". 1654

Cennik jesienny

PIERWSZEJ WIEDEŃSKIEJ CHEMICZNEJ PRALNI I SZTUCZNEJ FARBIARNI

Lwów, ul. Lelewela 5 b. Telefon 70-58.

Chemiczne czyszczenie ubrania męskiego	zł. 4·—
Farbowanie ubrania męsk lub płaszcza damsk.	zł. 6·—
Chemiczne czyszczenie płaszcza męskiego lub damskiego	zł. 4·—
Chemiczne czyszczenie kostjumu damsk.	zł. 3·50
Chemiczne czyszczenie sukienki	zł. 2·50
Chemiczne czyszczenie sweteru	zł. 1·—
Bluzki jedwabne	zł. 1·20
Spodniczka	zł. 1·50

Dla P. T. Urzędników państw. 10 procent opustu.

Odbiór i dostawa bezpłatnie.

Specjalność: czyszczenie kilimów i tkanin.

Dla filji z prowincji ceny zniżone. 1605

FUTRA

damskie, meskie, od najtańszych do najdroższych poleca najtaniej magazyn i pracownia futer

A. WROBEL Lwów, Halicka 20 tel. 57-04 1773

MEBLE SACKA

NA 500 LAT

PIEKARSKA 1c.

Oglądać bez przymusu kupna. 1772

Dziś Wielki Kiermasz na placu Targów Wschodnich.

Dziś popołudniu odbędzie się zapowiedziany wielki kiermasz jesienny na pl. Targów Wschodnich, urządzany przez Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej. W programie szereg rozrywek, jak: dancing, kabaret, poczta, koło szczęścia, wędka szczęścia, przepowiadanie przyszłości, wybór królowej kiermaszu, konfetti, wesołe miasteczko, dwie orkiestry, wyborowy tani bufet itd itd. Początek o godz. 2-giej popołudniu. Wstęp 20 groszy.

Polska i ruska grupa regionalna w Spale.

Dodatkowo do sprawozdań z udziału młodzieży wiejskiej z terenu Małopolski Wschodniej w dożynkach spalskich informują, że z terenu Województwa tarnopolskiego brało udział w dożynkach spalskich 250 osób. Reprezentację właściwą stanowiły dwie grupy regionalne a to: grupa polska w liczbie 40 wieśniaków i wieśniaczek z Koropca pow. buczackiego i grupa ruska w takiej samej liczbie z Bilcza pow. borszczowskiego. Obie te grupy wystąpiły w charakterystycznych bogatych strojach regionalnych, zwracając na siebie powszechną uwagę

Przeszło 100 lekarzy wyjeżdża na zjazd do Poznania.

Dziś w niedzielę o godz. 18.10 wyjeżdżają lekarze ze Lwowa i najbliższych miast prowincjonalnych na wielki Zjazd lekarski do Poznania. Dotychczas zgłosiło się przeszło 100 najwybitniejszych lekarzy i higienistów. Wycieczkę prowadzą: Naczelnik wydziału zdrowia w województwie lwowskiem dr. Majewski i prezes Towarzystwa lekarskiego prof. Lenartowicz. W wycieczce biorą udział profesorowie uniwersytetu lwowskiego, lekarze z klinik i szpitali lwowskich, kierownicy innych zakładów leczniczych, lekarze Kas Chorych, lekarze weterynaryjni i t. d. Oprócz świata ściśle lekarskiego biorą udział w wycieczce do Poznania i Zjeździe lekarskim przedstawiciele przemysłu balneologicznego, wytwórni urządzeń sanitarnych i t. p. Ze Lwowa wyjeżdża do Poznania pociąg specjalny z wagonem dancingowym i bufetowym. Powrót w najbliższą sobotę popołudniu. (Wschód).

Wycieczka do Oleska i aktualna wystawa krajoznawcza.

W miarę zbliżania się głównych uroczystości olesko-podhorzeckich, zwiększa się również szkolny ruch wycieczkowy do Oleska i Podhorzec, zwłaszcza, że wystawa krajoznawczo-historyczna i przemysłu ludowego jest już uruchomiona.

Wycieczki szkolne mogą przybywać do Oleska tylko do dnia 15 września b. r. i od 17 do 22 września b. r., po którym to czasie powyższe wystawy zostaną zamknięte. W okresie głównych uroczystości będą Podhorce i Olesko zamknięte dla młodzieży szkolnej ze względu na nagromadzenie znacznej ilości wycieczek osób dorosłych i utrudnień pod względem komunikacji i wyżywienia. (Wschód).

Pomnik króla Jana III w Pomorzanach.

W Pomorzanach w powiecie zborowskim zawiązany został komitet w celu budowy pomnika Króla Jana III. Członkami honorowymi są: p. wojewoda Moszyński, p. Jerzy Potocki z Pomorzan i starosta p. Alfred Kocół. Do komitetu wykonawczego weszli: ks. proboszcz Kostułowski, pp. Sokolnicki, Sadowska, Kędzierski, Jurewicz, Turuła, Łobodziński, Woźniak, Walfisch, Schapira i Kredenser. Budowa pomnika już została rozpoczęta. Wykończenie jego i odsłonięcie ma nastąpić w drugiej połowie września.

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego
w sprawie opłat drogowych.

Przez kilka lat Gmina miasta Lwowa pobierała — w myśl art. 19 i 21 ustawy o opłatach drogowych — opłatę drogową od właścicieli nieruchomości. Szereg właścicieli realności zaskarżył Gminę o zwrot tej opłaty, jako rzekomo nieprawnie wymierzonej i pobranej, gdyż wedle orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego w pewnej konkretnej sprawie, do tyczącej Gminy miasta Torunia, do poboru tej opłaty są uprawnione tylko samorządowe związki wojewódzkie i powiatowe, a nie gminy.

W pozwach przeciw Gminie miasta Lwowa pozywający właściciele powoływali się na §. 1431 u. c. (zwrot z powodu niesłusznego wzbogacenia się).

Pełnomocnik Gminy miasta Lwowa zarzucił w procesach tych niedopuszczalność drogi sądowej, dowodząc, że condictio indebiti, o której mówi §. 1341 u. c., może odnosić się tylko do roszczeń prywatno-prawnych, natomiast roszczenia o zwrot sum, pobranych z tytułu opłaty drogowej, należą do postępowania administracyjnego, jakoże wszelkie sprawy podatków, dodatków do podatków i opłat, opartych na tytule publiczno-prawnym, mogą być załatwione tylko w toku instancji administracyjnej. Orzeczenie zaś Najwyższego Trybunału Administracyjnego, odnoszące się do miasta Torunia, jako res inter alios acta, nie przesądza w niczem sprawy.

Sądy lwowskie zajęły w tej sprawie rozmaite stanowiska. W szczególności Sąd Okręgowy uznał się właściwym i zasądził Gminę miasta Lwowa w pewnym konkretnym wypadku na zapłacenie właścicielowi realności, jako powodowi, kwoty przeszło 11.000 zł.

Lwowski Sąd Apelacyjny, rozpatrując tę sprawę wskutek odwołania, wniesionego przez Gminę, uznał niedopuszczalność drogi sądowej, a Sąd Najwyższy w dniu 11 maja 1933 do Nr. C. II. R. 267/33 uchwałę tę zatwierdził, nieuwzględniając rekursu rewizyjnego powoda.

Sąd Najwyższy uznał trafność poglądu prawnego bronionego przez pełnomocnika Gminy miasta Lwowa, któremu też dała wyraz uchwała Lwowskiego Sądu Apelacyjnego, a który streszcza się w tem, że roszczenie będące przedmiotem sporu nie podlega orzecznictwu sądów, lecz władz administracyjnych, gdyż sądy orzekają tylko o roszczeniach prywatno-prawnych (§. 1. u. s. p.), do których nie można zaliczyć roszczenia spornego, jako opartego na podstawie publiczno-prawnej. Ponieważ opłata drogowa jest daniną publiczną, przeto tylko władze administracyjne są powołane do rozstrzygania sporów na tem tle powstałych. Powołane przez rekurenta orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wydane w sprawie miasta Torunia, jako wydane w innej sprawie nie może bynajmniej przesądzać kwestji między stronami spornych, okólnik zaś Ministra Spraw Wewnętrznych z 10/XI 1930 Nr. 202, wydany w związku z tem orzeczeniem, zawierał tylko dyrektywy pro futuro, natomiast nie uchylił ani statutów gminnych o poborze opłat drogowych, uchwalonych na lata od 1927 do 1930, ani prawomocnych wymiarów tych opłat.

Ponieważ serja procesów, wytoczonych Gminie miasta Lwowa o zwrot opłat drogowych, jest przedmiotem wielkiego zainteresowania wśród palestry lwowskiej, orzeczenie Sądu Najwyższego odbije się niezawodnie w kołach prawniczych żywem echem. Orzeczenie to przesądza bowiem wyniki wszystkich procesów w tej materji — w sensie dla Gminy miasta Lwowa korzystnym, co posiada dużą doniosłość także w dziedzinie finansów miasta Lwowa.

Poczta polowa Legionów Polskich.

Istniejące przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów Muzeum Poczty i Telekomunikacji (Warszawa, ul. św. Barbary 2, róg Poznańskiej, Gmach C. T. i T. M.) przystępuje do organizowania specjalnego działu, obrazującego pocztę polową Legionów Pol. w czasie wojny światowej.

Dział ten będzie obejmował aparaty telegraficzne, telefoniczne, utensylja, sprzęt, szyldy, odznaki, materjały pocztowe i różne objekty filatelistyczne, a także rysunki, zdjęcia fotograficzne, dokumenty, akta, schematy połączeń itp., dotyczące tych urządzeń w różnych fazach rozwoju od samych zaczątków powstania Legjonów pod dowództwem ich Twórcy i Pierwszego Komendanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podając o powyższem do wiadomości, Muzeum P. i T. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Pp. byłych uczestników Legjonów, jak również osób, które w ten czy inny sposób współpracowały przy organizacji służby pocztowej w tych formacjach, o łaskawe nadesłanie opisów posiadanych przedmiotów, przedstawiających wyżej wyszczególnione zabytki o poczcie polowej Legjonów.

Nadmienia się przytem, iż eksponaty złożone w darze, będą przyjmowane z wdzięcznością, a na wystawionych objektach w salach muzealnych będą uwidocznione nazwiska ofiarodawców.

Nowy sezon teatralny we Lwowie.

Agencja Wschód dowiaduje się, że z nowozaangażowanych aktorów do lwowskich teatrów figurują narazie nazwiska: znany długoletni aktor krakowskiego teatru, którego publiczność lwowska poznała w sztuce „Egipska pszenica" Leliwa - Karpiński, reżyser Konstanty Tatarkiewicz z Poznania, dalej Śliwiński (amant) z Łodzi i młody aktor, który ukończył szkołę dramatyczną Szpigelowicz. Z aktorek: Śląska i młoda aktorka Kamińska.

Reżyserami będą: pp. Strachocki, Radulski, Dąbrowski i Tatarkiewicz.

W pierwszych miesiącach pójdą następujące sztuki: „Kleopatra" Norwida, „Matka Schwarzenkopf" Zapolskiej", „Krakowiacy i Górale" „Dziady", dalej współczesne sztuki: „Człowiek, który był czwartakiem" Chestertona, sztuka autora K. Jerome, Shawa i węgierskiego autora Bus-Fekete „Pieniądze to nie wszystko".

W Teatrze Rozmaitości jako teatrze kameralnym, będą grane sztuki „Dzika pszczoła" Morstina, „Candida" Shawa, dalej „Dziewczęta w mundurkach" Winsloe i komedja Łopalewskiego.

W braku muzycznego teatru, Teatry miejskie zamierzają uruchomić swoim zespołem sztuki wodewilowe, jak Offenbacha, „Wesele Figara", jako widowisko muzyczne. Także sztuka Chestertona ma piękną część muzyczną.

Uruchomiony też będzie w nowym sezonie teatr dla dzieci, którego domagają się szerokie sfery naszego miasta. W tym kierunku dyrekcja teatrów przeprowadziła związane z tem studja, aby teatr dla dzieci postawić możliwie na wysokim poziomie.

Lwowscy autorzy wystąpią również w bieżącym sezonie z nowemi sztukami. Pójdą sztuki: Brończyka, Tepy, dalej „Załoga A." Brzozy, pozatem ma być wystawiona nowa sztuka znanego autora lwowskiego Staffa, sztuka napisana specjalnie dla teatrów lwowskich.

Jak średniowieczne miasto
broniło się przed zarazą.

Nieszczególne warunki sanitarne, jakie panowały w średniowiecznych miastach, sprzyjały wielkim epidemjom. Jak wyglądała ulica średniowiecznego miasta najlepiej świadczyć może deklaracja złożona w r. 1318 przez księży we Frankfurcie, którzy przyrzekli przybywać na święta do katedry tylko wtedy jeśli „pogoda i bruk miejski na to pozwoli". W roku 1364 rada miejska w Krakowie surowo zakazała oblewania przechodniów przy wylewaniu nieczystości z okien (autentyczne), a rada miejska frankfurcka uchwaliła w r. 1553, że biegające wolno po ulicach miasta psy i świnie mają być zabijane. Wywożenie śmieci niemal nie istniało.

To też gdy na miasto padła zaraza, niewielu mieszkańców uchodziło z życiem. Ta smutna rzeczywistość dodawała energji ówczesnym władzom miejskim, które z pojawieniem się epidemji wydawały szereg naogół słusznych zarządzeń. Oto niektóre z nich: „Napitki i schadzki u karczmarzy i szynkarzy znosi się. Wspólne urządzanie łaźni ma ustać w zupełności. Zmarli mają być chowani poza miastem. Z ulic należy wywieźć błoto, śmieci i brudy. Usunąć świnie z ulic i placów. Zakazuje się rzeźnikom bić w mieście, dla uniknięcia odoru. Nie pozwala się sprzedawać starzyzny. Zakazuje się sprzedaży grzybów i jarzyny. Kazania w kościołach odkłada się".

Zygmunt III tak pisze w r. 1591 do radców krakowskich: Żebyście we wszystkich tych domach zapowietrzonych, rzeczy zarażonych ruszając, znowu tego jadu nie wzmocnili, rozkazujemy W. waszym, żebyście we wszystkich domach wszystkie rzeczy, szaty, gdy mrozy albo pogoda będzie, rozwieszać kazali... rzeczy podłe i małej ceny palić się mogą... koniecznie w tem pilność czyńcie, aby się w każdym domu zapowietrzonym pozostałe rzeczy pierwej dobrze przewietrzyli, nim się ich ludzion tym, którzy ziadą ruszać przyjdzie".

Zbliżanie się zarazy zapowiadali woźni miejscowi, przy odgłosie trąb. Z początku odprawiano błagalne nabożeństwa, potem zamykano kościoły, zakazywano wychodzić z domu, wojsko wyprawiano poza miasto, zakazywano handlu, zamykano sądy. Wielu zwłaszcza zamożniejszych opuszczało miasto. Jako środek chroniący przed zarazą zażywano drjakiew wenecką, a służbie podawano wódkę z goździkami i cynamonem, ubogim zaś maślankę i czosnek, wreszcie brano obficie środki przeczyszczające.

ak.

Wystawa insygniów królewskich w Wilnie.

Jak już donosiliśmy, w zakrystji katedralnej w Wilnie urządzona została wystawa insygniów i przedmiotów znalezionych w krypcie grobowej.

W pierwszej gablocie złożono koronę pogrzebową Aleksandra Jagiellończyka, odnaleziona na czaszce króla. Jest to wysoka korona o sześciu fleuronach, wykonana ze złoconego srebra niskiej próby. Wilgoć uszkodziła znacznie koronę i przeżarła złocenia. Obok korony leżą dwa złote pierścienie z turkusami, odnalezione pod czaszką króla. Pierścienie, które są rozmyślnie przecięte, włożyła do trumny pod głowę króla prawdopodobnie jego żona, Helena, carówna moskiewska, powodując się wschodnim zabobonem.

W drugiej gablocie znajduje się korona pogrzebowa królowej Elżbiety, odnaleziona na krzyżaku na tabliczce z wieka trumny. Pod koroną leżał złoty łańcuszek i złote kółko. Jest to niska korona o 20 fleuronach wykonana ze złoconej blachy srebrnej niskiej próby. Obok łańcuszka leży w gablocie pierścień z 5-cioma diamentami, ułożonemi w kształcie lilji, odnaleziony przy szczątkach królowej.

W trzeciej gablocie umieszczono insygnia pogrzebowe Barbary Radziwiłłówny i przedmioty, odnalezione w jej trumnie.

W czwartej gablocie umieszczono miecz króla Aleksandra Jagiellończyka, odnaleziony wśród jego szczątków. Skutkiem usunięcia działania wody, pochwa skórzana zbutwiała prawie całkowicie, a rękojeść rozpadła się. Przerdzewiałe ostrze miecza jest kilkakrotnie złamane, a jego skruszałe zakończenie zupełnie się rozpadło.

Pośrodku zakrystji leży na stole oprawiony w drewnianą oszkloną ramę krzyż, wycięty ze złotogłowiu, zdjęty z trumny Barbary Radziwiłłówny.

Wystawione zostały pozatem obrazy, rzeźby i fotografje wykonane w krypcie zaraz po jej odkryciu, oraz fotografje portretów królowej Elżbiety i Barbary, stanowiących własność Zygmunta Augusta..

WIELKI WYBÓR! **NISKIE CENY**

PODAJĘ DO WIADOMOŚCI SZANOWNYM ODBIORCOM, ŻE JUŻ NADESZŁY

Najmodniejsze wełny męskie i damskie na sezon zimowy

i przypominam, że Odbiorcom detalicznym sprzedaję towary w detalu po cenach hurtownych.

ZAPRASZAM DO ZWIEDZENIA MEGO SKŁADU BEZ PRZYMUSU KUPNA.

LAZAR REISER, Lwów, ul. Szpitalna 1, (Dom towarowy).

Z Muzeum Narodowego w Warszawie

Cenne zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie pochodzą w znacznej mierze z darów, składanych nietylko przez poszczególnych ofiarodawców Polaków lub polskie instytucje społeczne czy rządowe, rozumiejące doniosłość tej świątyni kultury narodowej, jaką jest Muzeum, lecz również z darów, składanych przez cudzoziemców, nieraz z dalekich poza-europejskich krain, którzy kierowani sympatją dla Polski, nadsyłają dary nierzadko nader kosztowne. N. p. August Genin z Meksyku ofiarował kolekcję monet meksykańskich (150 szt.), poczynając od Azteków. Ignacy K. Wermiński z South-Bend ofiarował 29 medali bronzowych, bitych dla prezydentów Stanów Zjedn. Ameryki P., wraz z fotografją Herberta Hoovera, własnoręcznie dedykowaną Muzeum Narodowemu w Warszawie. Solaiman Nassery z Paryża — starożytności bronzowe perskie (18 sztuk).

Do darów ważniejszych, które wpłynęły do Muzeum w czasach ostatnich, zaliczyć należy między innemi: Karol Smólski z Paryża — figurka marmurowa Wenery z II. w. przed Chr., rzeźba renesansowa św. Jana oraz 18 obrazów Chełmońskiego, Boznańskiej, Zichi'ego i t. d. Izydor Czosnowski — dwadzieścia pasów kontuszowych polskich. Jadwiga Korniłowiczowa i Henryk Józef Sienkiewicz przedmioty pamiątkowe po Henryku Sienkiewiczu. Aurelja Reymontowa — przedmioty pamiątkowe po Władysławie Reymoncie. Marja Schiele — wazon fajansowy z w. XVIII. z fabryki warszawskiej Wolffa. Witold Balcer — figurka terrakotowa z IV. w. przed Chr. przedstawiająca kapłana Attisa, Witold Grzesiewicz — okazy etnograficzne z Konga francuskiego. Konstancja Brunwej-Kołaczkowska — skarbiec żelazny z w. XVIII. Z zapisu Stanisława Wessla — obraz J. Fałata „Łoś". Karol Szlenker — 13 obrazów ściennych W. Gersona. Z zapisu Salomona i Marji Neumanów — obraz M. Borucińskiego „Pieśń miłosna". Feliks Richling — rysunki oryginalne artystów polskich z w. XIX — XX. Aniela Wachulska — zbiór rycin Fryd. Dietricha oraz jego portret olejny, — i wiele innych przedmiotów cennych i pożądanych do kompletowania istniejących zbiorów.

P. Dominik Witke-Jezewski, który przez ofiarowanie do Muzeum słynnego swojego zbioru rycin — stał się założycielem tego działu muzealnego w Warszawie, zdeponował obecnie z pozostałych jeszcze swoich zbiorów: rysunki artystów polskich, ekslibrisy polskie i obce, dane biograficzne artystów polskich, materjały do etnografji, książki z zakresu sztuki i kultury oraz 128 obrazów artystów polskich przeważnie XIX w.

Pozatem drogą kupna pozyskało Muzeum szereg przedmiotów, między innemi rzadko obraz Teodora Lubieniec kiego, malarza polskiego z przełomu w. XVII/XVIII, wreszcie meble renesansowe, rzeźby, okazy najwcześniejszej ceramiki włoskiej, złotnictwa, tkanin i t. d. Niezwykle cenny ten zbiór Muzeum pozyskać mogło dzięki przystępnym warunkom na jakie zgodził się je sprzedać p. Szymon Szwarc z Krakowa.

Zabójca żony Sobolta skazany na 4 lata więzienia.

Wczoraj popołudniu zakończyła się rozprawa przeciwko Marjanowi Sobolcie, oskarżonemu o zabójstwo żony. W dniu wczorajszym przesłuchano szereg świadków, przeważnie członków rodziny oskarżonego, którzy starali się przedstawić oskarżonego w jaknajlepszem świetle, rzucając równocześnie cień podejrzenia na jego ofiarę. W rezultacie sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zabójstwa, a równocześnie potwierdzili, że w chwili popełnienia czynu jego zdolność rozpoznania była znacznie ograniczona. W myśl tego werdyktu trybunał skazał Sobolta na 4 lata więzienia. Skazany przyjął wyrok głośnym płaczem. Obrońca zapowiedział zgłoszenie kasacji

Ucieczka morfinisty z sądu.

Wczoraj przed sędzią grodzkim St. Garlickim stanął znany na terenie Lwowa narkoman Chmielewicz, oskarżony o dokonanie kilka kradzieży narkotyków. Chmielewicz jako notoryczny narkoman został skazany na bezterminowe leczenie w Zakładzie.

Gdy posterunkowy odprowadzał Chmielewicza do szpitala powszechnego, ten w pewnym momencie korzystając z nieuwagi eskortującego go policjanta zbiegł z gmachu sądu grodzkiego w niewiadomym kierunku. Poszukiwania za nim nie dały dotąd rezultatu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 9 września. (Sz).

Dewizy (tranzakcje):

Londyn 28.67—28.65, Nowy Jork 6.33, Paryż 35.01, Szwajcarja 172.72.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej, tendencja dla dewiz była mocniejsza. Bank Polski płacił za dolara gotówkowego 6.20. W obrotach międzybankowych notowano kursy dewiz: marka niemiecka 213.15, w obrotach prywatnych marka niemiecka 209.00, funt szterling 28.58, dolar gotówkowy 6.31, dolar złoty 9.02 i pół.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 38.15—38, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104.75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 51, 6 proc. dolarowa 60, 10 proc. kolejowa 102.

Na rynku akcyjnym Bank Polski 63.25 do 62.75.

I-MA BENZYNĘ

DO SAMOCHODÓW SPORTOWYCH

POLECA

„GAZOLINA" S. A.

LWÓW, UL. L. SAPIECHY 3. TEL. 32-80

SPRÓBUJ — A PRZEKONASZ SIĘ!

Ekspedycja Sven Hedina.

Słynny szwedzki podróżnik i badacz Środkowej Azji Sven Hedin, donosi telegraficznie z Pekinu, gdzie się obecnie znajduje, że rząd chiński powierzył mu kierownictwo ekspedycji do jeziora Lopnor i pustyni Taklamakan w celu zbadania możliwości zaprowadzenia komunikacji samochodowej na drodze, zwanej „jedwabną", przez którą przeciągały niegdyś karawany, wożące jedwab z Chin do krajów zachodnich. Pozatem ekspedycja zbadać ma możliwości użyźnienia pustyni Taklamakan przez doprowadzenie wód z rzeki Tarini.

Ruiny zamku toruńskiego.

Pierwotnie siedzibą krzyżaków po przybyciu na ziemię chełmińską była prastara osada zwana Toruniem, leżąca przy brodzie wiślanym na szlaku Wrocław—Królewiec. Jednakowoż zauważono niedogodność obranego miejsca, gdyż jako nizinne podlegało zalewom Wisły. Wówczas założono miasto w innem miejscu, położonem o 8 klm. wgórę rzeki od pierwotnej osady i nazwano je Toruniem, gdy poprzednią miejscowość nazwano Starym Toruniem. Przywilej chełmiński z r. 1233, nadający prawa miejskie Toruniowi sposuje się zapewne już do „Nowego Torunia". Zamek starotoruński jeszcze przez parę lat był siedzibą zakonu, kiedy na nowoobranem miejscu już zabudowywało się miasto. Miejsce to było bardzo dogodne. Wisła zwężona Wisłą (dziś Kępa Bazarowa) o głębokim nurcie była naturalną obroną od południa. Wysoki brzeg dawał szerokie pole widzenia tak na rzekę, jak i wgłąb kraju.

Teren zamku formy wydłużonej, oparty o Wisłę przytykał do murów staromiejskich od strony wschodniej, a po założeniu w 1264 r. Nowego Miasta od północno-wschodu wchodził między nie klinem. Zamek od miasta odzielony był fosą, przez którą przepływała rzeczka Mokra, sztucznie rozgałęziona. Przy jej ujściu do Wisły znajdowała się tama, której zamknięcie powodowało nawodnienie fos. Prócz tego przez teren zamku była sztucznie przeprowadzona druga rzeczka, poruszająca młyn zamkowy i zabierająca nieczystości. Za fosą znajdował się mur zewnętrzny, potem pas wolnej przestrzeni t. zw. Międzymurze i dopiero mur zewnętrzny. Trzy wjazdy prowadziły do zamku, jeden od wschodu (w szczątkach muru zewnętrznego i wewnętrznego zachowały się bramy tego wjazdu), drugi u wylotu ulicy Przedzamcza na Szeroką, z tego wjazdu nie pozostało dziś ani śladu, trzeci wjazd znajdował się od strony Wisły i koło danskeru prowadził do wschodniej wewnętrznej bramy.

Główny budynek zamkowy znajdował się w południowo-wschodnim narożniku terenu. Był to regularny czworobok z dziedzińcem wewnątrz. Od strony rzeki była kaplica i sala kapituły. Na wschód od głównego bloku już poza linją murów wewnętrznych znajdowała się wieża zwana nadskerem, wsparta na czterech filarach ponad rzeczką, mieszczącą zbrojownie i ustępy zamkowe, a połączone dwoma potężnymi łukami, podtrzymującymi kryte przejście.

Dansker z obu łukami i część ściany wschodniej zamku z zaczątkami sklepień i otworem na drzwi — zachowały się do dziś, jak również szczątki tamy zamkowej koło Junkerhofu od strony Wisły.

Zamek, wzniesiony z czerwonej cegły otoczony murem kamienno-ceglanym, surowy i groźny w sylwecie był wiele lat siedzibą zakonu.

Więcej wiadomości o zamku toruńskim niema wobec niedokończonych badań jego terenu.

Wnocy z 7 na 8 luty 1454 r. pożar wieży strażniczej zamku toruńskiego dał hasło walki dla całej Ziemi Pomorskiej. Miasta od Torunia po Elbląg i Gdańsk zdobyły szereg twierdz, biorąc je szturmem, zrzuciły jarzmo krzyżaków i poddały się Polsce. W maju tegoż roku Król Kazimierz Jagiellończyk przyjął na rynku toruńskim hołd miasta.

Zamek po zdobyciu został zburzony jak i wszystkie budynki położone na jego terenie. W parę lat potem mieszczaństwo toruńskie wznosi nad Wisłą budynek, zwany Junkerhofem, między narożną basztą miejską a dawną tamą zamkową, służący do zebrań i zabaw, ozdobiony pięknym szczytem od południa. Ten gmach z pewnemi zmianami zachował się do dziś

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

NOWELE KONKURSOWE

GODŁO: „ALLAN".

KRAM SZCZĘŚĆ.

Charlesa Farwyne'a bolała głowa i to — piekielnie! Zasiedział się niepotrzebnie w „Białym Klubie" z kolegami i ze złością myślał o ostatnich czterech coctailach, które przeważyły miarkę i przelewały się teraz roztopionym ołowiem po głowie. ...I na dobitkę taka piękna — dzwonna noc, pełna przelewających się półtonowych głosów. Miało się dziwne wrażenie podsłuchiwania pod niedomkniętemi wrotami do czegoś zbyt wielkiego — coś tak, jakby w ciemnej sali koncertowej umierały opuszczone organy. Taka noc może się zdarzyć tylko w Tonkinie — a Charlesa Farwyne'a... bolała głowa! — Wstrętny pech... mruczał nienawistnie — przepychając się z trudem przez synkopowe echa własnych kroków. Miał już tego wszystkiego dość! — po uszy!... i to nietylko coctailów i tych bubków z tego tam: k l u b u — ale tak wogóle.

Machnął ręką, jakby odpędzając natrętne pofałostki księżyca, który z rzeki wbłyskiwał mu się przykro pod rzęsy.

Z rzeki...? Ach prawda! — idąc zamyślony, spostrzegł teraz dopiero jej trzepotliwe sąsiedztwo. Dokoła niego zbiegały się trzcinowe domki tonkińskich parjasów — zbite przy sobie i na sobie po dwa, po trzy, jakby stłoczone w jakiejś potwornej, stadowej ucieczce do rzeki.

Farwyne spojrzał odruchowo w lewo i zaklął: księżyc świecił ostro, z boku od rzeki, rzucając na nadbrzeżne piaski piękną projekcję ciała Charlesa z nielitościwie występującym garbem. Bo Charles Farwyne był garbaty i to prawdopodobnie było jedyną przyczyną jego szczęścia życiowego.

Bo Charles Farwyne był równie bogaty — jak biedny. Pieniądze szły wszędzie za jego garbatym cieniem, który sam zkolei wlókł się za nieszczęściem swego pana — ot takie błędne koło...

Farwyne siedział już w Tonkinie od trzech miesięcy, czego absolutnie nie mogli zrozumieć ci, którzy znali jego włóczęgowską naturę... i czego, co dziwniejsze on sam nie potrafił sobie wytłumaczyć — czy dokonały tego tonkińskie noce, czy nieoficjalne pijatyki w oficjalnym „Białym Klubie", czy... może... małe — brunatne kulki, palące się na smukłym cybuchu, krótkiem a tak niesłężnem szczęściem.

Bo Farwyne się narkotyzował. Tak! — truł się systematycznie, uparcie i... świadomie. — Bo w narkozie Charles Farwyne nie był garbatym. O nie! — Przeciwnie, był strasznie prostym, smukłym jak bambus efebem, o rosłych barkach i prężnych udach — przed którym co noc tańczyły kobiety — takie same młode, jak on — tak samo gibkie, jak on — jego kobiety!

Ale tylko w nocy. — Co rana, rzeczywistość rozwierała ostro, boleśnie oczy Farwyne'a, oczy oszalałe jeszcze kłamstwami nocy — i ciskała w nie jedyną prawdę dnia — roku — życia... „Garbus!". Oh!... przychodziły chwile takie, że Charles Farwyne, bogaty fabrykant amerykański — biczował się nagi przed lustrem, aż do krwi — aż do utraty przytomności a potem, po ocknięciu się płakał cicho... strasznie cicho i strasznie... napróżno.

Bo i cóż?... „Śmieszny pajac" — przychodziły refleksje — „płacze, jakby mu to co mogło pomóc... jakby mu wogóle już co mogło pomóc".

Aha! tak! samobójstwo! — Tak, ale Charles Farwyne był młody — o całe życie młodszy od swego garbu — Charles Farwyne chciał żyć, chciał kochać — mieć żonę i... niema się czego śmiać!... i dzieci. Tylko...

Tylko ten psiakrew — garb! Oto dlaczego zboczył Farwyne ze swej drogi nad rzeką. Dlaczego zbaczał wogóle ze wszystkich dróg swego życia.

Księżyc był z tyłu, wysoko — cień Farwyne'a przeto był prosty, choć krótki i biegł pokornie u jego nóg.

Uliczki, któremi Farwyne dotychczas szedł stawały się coraz węższe, coraz ciaśniejsze — skoro zaś po krótkiem wahaniu z jednego narożnika skręcił w lewo — znikł księżyc zdmuchnięty z nieba wygiętą połacią najbliższego dachu — znikł i cień... Farwyne został sam.

Daleko na końcu wąskiego tuneliku przykucniętych chałup trwożnie pobłyskiwała czerwona latarenka, ciągnąc magnetycznie ku sobie oczy i kroki zbłąkanego wędrowca. Podszedłszy bliżej, zobaczył Charles zamknięte na głucho żaluzje w oknach dość obszernej rudery i odgadł natychmiast jej przeznaczenie: „Palarnia opium". Równocześnie jednak przyznał się ze wstydem przed sobą, że o istnieniu tej nory na peryferjach, mimo gruntownego znawstwa miejscowych stosunków nie miał nawet pojęcia.

Z tem większem zaciekawieniem podszedł do wejścia. Spojrzał w górę — nad drzwiami w mnóstwie wschodnich emblematów widniał dziwny conajmniej napis: „Kram szczęść".

No! no! — kiwnął głową zdziwiony Charles — pchnął drzwi, spojrzał ...typowy „przedpokój nieba". Parę foteli. — W głębi całe mnóstwo kotar otulonych gęstemi kłębami dymu niewiadomego pochodzenia o dziwnie słodkim zapachu.

U stóp niemal Farwyne'a z ultrapoddańczym uśmiechem wyrósł mały Chińczyk (Li-pei, jak się sam zarekomendował) zapewniając białemu gościowi nieprawdopobną ilość rozkoszy, nieprawdopodobnie smutnym głosem.

Charlesowi coś błysnęło w głowie, złapał węgorzowatą postać Chińczyka w dwie cęgi swych bystrych oczu:

— Ty jesteś Li-pei, stara żabo!?

Ja... być... tak... Li-pei... czy..: dobry pan... brzęczał skulony delikwent.

„Dziwne" — zamyślił się Charles — „słyszałem o tobie już w Szanghaju... ponoć... no tak, tom dobrze trafił... największy uszczęśliwiacz ludzkości na całem wschodniem wybrzeżu.

Chińczyk już był panem sytuacji: O yes! yes! Li-pei mieć wiele, wiele dobrych rzeczy w swym podłym domku i wiele, wiele szczęść w kramie... Sam, drepcąc nerwowo zaprowadził Farwyne'a do klatki, w której stał szeroki, wygodny tapczan z niesłychaną ilością barwnych poduszek i małym stoliczkiem do palenia obok.

— Słuchaj stary — zatrzymał Charles odchodzącego — opium mam w domu, nie masz czegoś innego? — żółtego dymu może... Co?"

Chińczyk błysnął oczami i skulił się jak zaskoczony szczur. „O nie — biadał — dobra pan nie chcieć nieszczęście dla biedny Li-pei.

No nie, nie bój się, żółta purchawko, nie zdradzę cię, a tu masz... zadatek, wsadził gospodarzowi banknot za lśniący od brudu sznurek, którym ten był opasany. Po kilku serjach zupełnie bezcelowych gestów, Chińczyk zniknął, jednak, widocznie skuszony wysokim datkiem wrócił po chwili niosąc ostrożnie maleńskie puzderko.

Farwyne leżał już wygodnie na wznak na tapczanie... młody biały człowiek z ślicznemi oczyma — garb znikł!

Li-pei pochylił się z pudełeczkiem nad Charlesem: „Tylko tyle można... tylko tyle!" — rozsypywał bezładne słowa, zaznaczając brudnym paznokciem kreskę na ostrzu małego nożyka. „O pan... więcej nie! bo... Śmierć! — Więcej nie — Li-pei wie dobrze... nie można... Li-pei przysłać do biały pana dziewczyna, piękna dziewczyna" — mamrotał.

No dobrze, dobrze — idź już do djabła — zniecierpliwił się Farwyne, będę wiedział a... tego... tam... no... dziewczynę.. możesz przysłać...

Li-pei przestał być obecny.

Charles zamknął oczy i odpoczywał. Było mu tak dobrze... Gdy po niejakiej chwili otworzył oczy, ujrzał zdziwiony małe, chińskie widziadełko, skulone na rogu maty, niedaleko tapczana.

Rzucił zaniepokojonym wzrokiem na pudełko z śmiertelnem szczęściem — stało nietknięte!... tuż... o siąg ręki! — Namyślał się chwilę. Chineczka trwała w swej jakgdyby ekstazie zapatrzona w brzeg maty.

— Jak się nazywasz mała? — zagaił z niejakim trudem Charles.

„Nami-tse" — odparła cicho... „może"... niedokończyła, natknąwszy się nagle na zachwycony wzrok białego. Istotnie Charles teraz dopiero dostrzegł jej całą piękność i... oniemiał...

Nad czarną, nieodzowną grzywką świeciły się piękne, niesamowicie piękne oczy.

Do tych oczu przylgnął zdumiony, rozgoraczkowany wzrok Farwyne'a.

Cisza zmartwiona szperała po kątach izby, wydłubując odniechcenia strzępki melodyj wraz z ogryzkami słów z za sąsiednich ścian.

...Zwolna, zwolna opadły trzepotliwe rzęsy Nami-tse a różowa łuna rozkosznego wstydu ogarnęła ją całą.

Charles ocknął się pierwszy, głos jego jednak zabrzmiał nieco głucho:... „Nami-tse"! — Kwiatku biały, skąd się tu wzięłaś w tej ohydnej jamie... Czy wiesz, że w życiu nie spotkałem drugiej, jak ty — pięknej, jak ty — drogiej, jak ty... dalekiej... Czy wiesz...

Charles skonstatował z pewnem zdumieniem, że mówi głupstwa, które mu się nigdy dotychczas z ust nie wymknęły, nie mogły się wymknąć — jednak w tej chwili było mu to poraz pierwszy obojętne i to tak na „wszystko jedno".

Nami-tse siedziała cichutko ze spuszczoną głową i drżała. Dotąd tak niewiele słyszała dobrych słów, a teraz... kto... to... mówi — nie jakiś obskurny, skąpy Chińczyk w zatłuszczonym chałacie, o gęsim zaroście — nie dziki, drapieżny Malaj... ale biały — człowiek z rasy tych, których tak rzadko gościła rudera starego Li-pei. Biały, piękny człowiek o ślicznych ustach i oczach.

...A Farwyne oszalał wyraźnie. — Wykrzykiwał kwieciste, nieprawdopodobne słowa, to znów głosem złamanym w bolesny skurcz, niżał szczątki swych złudzeń, pierwiastki swej dotychczasowej męki. Zapalał się i przygasał, płonął i mdlał, jak nieszczęsna latarenka pokutująca na wietrze przed podłym domkiem dostojnego Li-pei, ...wreszcie zamilkł wyczerpany i przerażony sam sobą.

Nami-tse siedziała cicho, — absolutnie szczęśliwa, nierozumiejąc sensu drgających słów Charlesa — wsłuchana tylko w aksamitne rozbłyski jego głosu. Przerażały ją nagłe zaskoki zdań — napawały trwogą pauzy, w które zapadała jak w studnie — coraz głębiej i głębiej, aż do nowych słów — nowego zapamiętania się w urocznym głosie białego człowieka.

Gdy Farwyne przestał mówić, spojrzała w jego piękną, bladą twarz, ściągniętą bólem i zrozumiała nagle, że ten dobry, biały człowiek jest strasznie nieszczęśliwy i, że należy go w jakiś sposób ratować. Wtem... spostrzegła obok, na stoliku, żółte — ozdobne puzderko z białym proszkiem i oczy jej pociemniały ze zgrozy. Charles zobaczy jej przerażenie i uśmiechnął się łagodnie.

„Pan... dobry pan, ja... nie chcę" — załkała histerycznie — „uciekajmy stąd, pan... weźmie z sobą Nami-tse... weźmie..." — szeptała nieporadnie, a drobne, dziewczęce ramionka trzęsły się w płaczu...

Charles oniemiał... Przyciągnął dziewczynę delikatnie do siebie i głaskał... po rękach, po głowie — szorstko i niezdarnie. Nie mógł wyrzec słowa — szczęście zaparło mu oddech i zdusiło krtań. — Pierwsze... prawdziwe... szczęście!

Jeszcze przed chwilą Charles Farwyne się bał. Oh! jak się bał.. lecz teraz?... Garb! — cóż — garbu niema — kto mówił, że jest garb?... Jest tylko Nami-tse i... Farwyne — szczęśliwy Farwyne. — Tak!

Charles zerwał się z tapczanu. Głos jego brzmiał, jak spiż triumfalnie:

„Jedziemy — Nami-tse, jaskółko moja — jedziemy..." nagle urwał i zbladł strasznie... Nami-tse rozszerzonemi oczyma wpatrywała się w niego. Nie! — Nie w niego — Farwyne zrozumiał: Nami-tse teraz dopiero zobaczyła!...

Tępym gestem przekreślił przestrzeń między nią i sobą. — Z oczu Nami-tse płynęły łzy coraz gęstsze — coraz straszniejsze... Charles doprowadził ją do drzwi i lekko wypchnął, — aby prędzej,... aby prędzej...

Kilkakrotnie zacisnął ostro powieki i w nagłym skurczu zadrżały mu ramiona. Wreszcie podszedł do tapczanu, — wybrał jedną z najgłębszych fajek i nabił ją doszczętnie, do pełna białym proszkiem — następnie ułożył się nawznak i leniwie przyłożył węgielek do fajeczki...

Naprzeciw samotniała mała, kwadratowa mata — na której spokojnie, przeraźliwie spokojnie umierały teraz czyjeś oczy.

Było bardzo cicho...

—o—

SIGNUM.

Fajka czy dziewczyna.

— Kiedyż on wreszcie skończy — myślała z niecierpliwością panna Mirka — słuchając długich wywodów młodego człowieka. Pan Henryk sądził jednak snać, że ma przed sobą uważną słuchaczkę bo mówił z coraz większym zapałem patrząc chciwie w duże piękne oczy panny.

— Pieściłem tę myśl oddawna — wywodził — zaraz od onej chwili, gdy poznaliśmy się na wyścigach — pamięta pani dwa lata temu — ale chciałem poznać panią bliżej, chciałem by uczucie moje pogłębiło się, ugruntowało, stało się pani godne... W dzisiejszych czasach wybór żony, to sprawa niełatwa i każdy mężczyzna poważnie rzecz tę traktujący, musi się nad nią głęboko zastanowić.

— Jak długo będzie jeszcze nudzić — zżymała się w duchu Mirka — na szóstą mam zamówiony kort tennisowy! Splotła jednak pięknym ruchem ręce na kolanach i zdawała się pogrążona w zadumie. Więc on jął dalej objaśniać, jak to marzeniem jego było znaleźć kobietę wykształconą, interesującą się żywo wszystkiemi objawami życiowemi, wyzwoloną wprawdzie częściowo z dawnych przestarzałych przesądów, ale nie zatracającą przytem podstawowego gruntu swej wartości, to jest tej kobiecości, wdzięku, miękkości i innych cnót, które są niezbędne w życiu rodzinnem.

— Aha! rozumiem: — monologowała w duchu dziewczyna — przeróżne domowe robótki, smaczne obiadki, porządki domowe, fortepian szarą godziną, smoczek dla dziecka i tem podobne przyjemności — i zręcznym ruchem dłoni zamaskowała szerokie ziewnięcie. Spodziewała się i oczekiwała wyznań młodego człowieka i wiedziała zgóry, że odpowiedź da przychylną. Sprawę tę dawno przesądziła, boć o przyszłości pomyśleć już trzeba. Ojciec daje na razie na wszystkie zachcianki, dancingi, narty, wycieczki w kraju i za granicę, ale matka zaznacza coraz częściej, że cały majątek ojca to jego wysokie stanowisko, które kiedyś skończyć się może, i że młodsze siostry też dorastają... Panna Mirka była trzeźwa, praktyczną osóbką, spryt był jej dominującą zaletą. Nie lubiła roztrząsać spraw złączonych z dzisiejszym stanowiskiem kobiety ekonomicznem czy społecznem. Problem współudziału kobiety w życiu państwowem nic a nic jej nie obchodził. Nie miała zamiaru iść w ślad jednostek, dających sobie radę w życiu bez autorytetu mężczyzny, jednostek posiadających pełna świadomość swoich sił i zadań. Ona chciała przejść przez życie wygodnie, lekko i wesoło, a że pan Henryk był bogaty, młody i zakochany „po same uszy", a więc tem samem przedstawiał to, co w mniemaniu panny pełne szczęście zapewnić jej mogło.

— Pocóż więc ten długi wstęp — myślała.

Wreszcie z chaosu słów, wypowiadanych przez młodego człowieka, do uszu panny Mirki dotarło wzruszone pytanie:

— Czy zgodzi się pani zostać moją żoną? I równocześnie uczuła na dłoni pełen szacunku pocałunek.

— Wszystko jak za prababek! — uroniczowała panna — ale ja mu dam odpowiedź nowoczesną — niech wie co go czeka! I pewna swej nad nim władzy, zmrużyła drapieżne kocie oczy i zaryzykowała śmiało: Dobrze, zgoda, ale pod jednym warunkiem, od którego nie odstąpię nigdy. Mianowicie żadnych ognisk domowych, bo chyba pan zauważył, że nie nadają się na kapłankę — żadnych garnków czy kuchni w domu — żadnego prania bielizny. Chcę mieć w panu jak dotąd tylko dobrego kolegę, przyjaciela, brata. Nie będę żoną podwładną mężowi, gotową na wszystkie jego zachcianki. Żądam zupełniej swobody, niezależności, które i panu gwarantuję. Pozatem będę bardzo dobra, miła, wesoła — zrozumiano?? I pochyliwszy główkę, patrzyła filuternie w oczy zdumionego mężczyzny. — Pakt zawarty? — a teraz panie narzeczony raketa w rękę i marsz na kort. Czyż mam się z pańskiego powodu spóźnić na partję z Karolem?!

— — — — — — —

Trzej nieodłączni przyjaciele siedzieli jak zwykle w wytwornym gabinecie pierwszorzędnej kawarni. Gdzieś jeno zdala dochodziły dźwięki jazzu i gwar zmieszanych głosów. Karol oparty wygodnie o miękkie poduszki kanapki, pykał w milczeniu swoją nieodłączną fajkę, wesół zwykle Adam patrzył w skupieniu pod światło w kieliszek napełniony tęczowym płynem, oczy zaś obu przyjaciół spoczywały od czasu do czasu z prawdziwą troską na twarzy pana Henryka, który siedział w kącie zły i ponury.

— Gdy smutek zawładnie ma duszą — iął w jakiejś chwili recytować z emfazą Adam — gdy serce mam obolałe, gdy wyglądam choć okruchu słońca, gdy zawyje we mnie tęsknota, Ty ubóstwiana zastygłą krew rozpalasz mi w cudne wiosenne pożary...

— Czyżbyś się zakochał? — pytał sennie Henryk.

— Ale chyba bez wzajemności, jak zawsze — bąknął złośliwie Karol.

— Siedź cicho — mruknął poeta — nie dla twoich to uszu poezja, ty niedźwiedziu, co w lipcu po cudzych myszkujesz barciach, a w zimie ssiesz fajkę jak twój protoplasta łapę, to na cześć twoją Heniu, a jeśli mnie nie nazwiesz największym poetą, jakiego wydał glob ziemski od stworzenia świata, nie jesteś godzień nosić miana mego przyjaciela. I powstając od stołu recytował dalej: „Śpiewaj że mi cudne tajemnicze melodje — osrebrzone łzami oczy, przymknij kołysanką cicha...

— Dosyć! kobieta nie warta tych hymnów — wołał Karol i cyniczny uśmiech zakwitł mu na wargach.

Lecz Adam wzniósł oczy w górę i z miną natchnioną wołał dalej: — Przywrę jak szaleniec do Ciebie, chwytam w dłonie, przyciskam do ust stęsknionych... — a gdy przyjaciele spoglądali na niego z coraz większym zdumieniem — cisnął z całych sił kieliszkiem o podłogę, aż rozprysnął się na drobne kawałki, chwycił się oburącz za głowę i jął zawodzić rozedrganym ze śmiechu głosem: — Cóżem uczynił nieszczęsny — oto rozbiłem cię na kawałki i wylałem na ziemię, miast do gardła, o ty umiłowana monopolko moja!!

— A bodajże cię! — wołał rozbawiony Henryk.

— Oto, co nam naprawdę życie umila — wtórował, śmiejąc się Karol — wódka i fajka!!! Evviva! fajko co każdej chwili dajesz mi pełnię rozkoszy! Hej, to nie kobieta! — prawił dalej — fajka zawsze mi smakuje — nigdy mi się nie znudzi, wonna jest i gorąca, każdej chwili, gdy zechcę, mogę ją na bok odłożyć!

— Brawo Karol! To Ci się udało — mówił z uznaniem Adam.

— A jednak masz wielkie szczęście do kobiet — może właśnie dlatego, że się o nie nie starasz — westchnął Henryk..

— Coś mu jest — zamyślił się Karol — czyżby go panna nie chciała? Et, za mądra na to — zawyrokował. Sam cynik, nie wierzący w tak zwaną prawdziwą miłość, był w stosunku do kobiet bardzo ostrożny, i jak stary szczur instynktem dopatruje się w każdym przysmaku podłożonej trucizny, tak i on unikał wszelkich zasadzek i sideł, mimo, że je nieraz słodkie zakładały rączki... — Poddać się pod wpływ kobiety — oddać się jej w niewolę? Nigdy! Każda z nich widzi w nas tylko wygodny dla siebie teren eksploatacyjny — ot co — mawiał. Starał się więc i Henrykowi „wybijać" miłość z głowy, ale co do Mirki czuł, że walka będzie nierówna. Hej! ta Mirka z głosem podobnym do gruchania gołębia, z tym kragłym ruchem ramion, w które zda się świat cały zamknąćby chciała była zaiste, groźną przeciwniczką...

— O ty co pochłaniasz kobiety jak pożar — zadeklamował znów Adam — patrząc na Karola, mógłbyś już raz pochłonąć jakąś dobrze naładowaną kasę wertheimowską, możeby mi się choć jakiś ułamek dostał.

— Powiedźcie — dlaczego kobieta przekłada ów niszczący pożar od równo palącego się ciepłego ognia na kominku? — filozofował Henryk.

— Jeśliby ktoś inny suchych drewek dokładał — to i owszem niechby był kominek, rzucił złośliwie Adaś — radzę ci Henryku, bacz troszkę na Karola — coś panna Mirka zbyt często w jego spogląda stronę...

Henryk pobladł, Karol zaś nakładając dogasającej fajki, trochę nerwowo odparował: U ciebie pozostały jeno zgliszcza — grzeb pilnie w popiele — ażali nie zatleje jeszcze choćby iskra dla pani Ewy — wymagająca jest. — Teraz stropił się poeta, wiadomem bowiem było, że panią Ewę nie lada żywioł jeno mógł zaspokoić i wątły młodzieniec był od jakiegoś czasu w niełasce...

— — — — — — —

— Henryk cierpi — przedkładał w jakiś czas Mirce Karol, wysłany przez przyjaciela za pośrednika. Musi pani koniecznie zmodyfikować swoje małżeńskie postulaty! Mężczyzna nie umie kochać kobiety połowicznie — kochając musi posiadać ją całą na swoją wyłączną własność. Koleżeństwo, braterstwo, przyjaźń, to tylko komunały w stosunku mężczyzny do kobiety. — Kocham ją, musi być moją i taką jak ja zechcę — oto dewiza prawdziwego mężczyzny.

— Więc dlaczego kłamiecie, że wam spojrzenie i uścisk dłoni czy pocałunek wystarczy? — pytała panna.

— Okłamywać kobiety to nasza specjalność — roześmiał się Karol.

— Ja zaś nie zniosę jarzma — wołała panna z wypiekami na licach, nie chce nic z tego, coby mi na drodze stanęło przeszkodą, chcę wszystko zobaczyć, wszystko przeżyć! Nie chcę by mi gasnono światło, nie chcę szarzyzny, w której rozpłynęłaby się młodość moja. Żadnych dzieci, żadnych „babskich" zajęć przez was samych zresztą zawsze pogardzanych i lekceważonych. Henryk powinien zrozumieć, że nie nadaję się do biblijnej kądzieli! Zresztą — dodała kapryśnie — chcę wam wszystkim przewodzić przez całe życie!

— A biedny Henryk szukał żony... — zadrwił pół ironicznie pół tragicznie Karol.

— Otóż w tem cała bieda — zaśmiała się panna.

Pan Karol zamyślił się nieco i cyniczny uśmiech znikł mu z ust, gdy mówił dalej: — Jeśli chodzi o tę władzę nad panem stworzenia — nad światem całym — jak ją to miały niektóre kobiety dawnych dobrych czasów — to panno Mirko nie zdobywa się jej równouprawnieniem z mężczyzną, ani ustawowym paragrafem. Odwet kobiety nad panem stworzenia leży właśnie w tem, że to, co my możemy ją nauczyć, nie warte tych odkryć, które ona nam może objawić. Odkrycia te leżą w głębi jej serca, w najgłębszych tajnikach jej duszy. Te uczone, ślęczące razem z nami nad egzaminami, konkurujące w pracy zarobkowej, zatraciły władzę nad nami i zatracą ją bezpowrotnie..

— A czy może pan sobie wyobrazić — dowodziła panna — dzisiejszą wysportowaną, silną duchem i ciałem kobietę w roli dawnej słodkiej niewinnej dzieweczki, której całowało się rąbek szaty nie śmiąc ust podnieść wyżej? Z twarzą czerwoną od kuchennego ognia, zahukaną przez męża i dzieci, wcześnie przywiędłą trudami macierzyństwa, sprawującą święte domowe obrzędy, które z równym powodzeniem może sprawować jakaś Magda czy Jagna?

— Nie przyszedłem wdawać się z panią w dysputę czy i jak należałoby podnieść do godności poważnej wydajnej pracy owe drobne domowe zajęcia kobiece i jej obowiązki jako matki, bo zdaje mi się, że wasza to właśnie rzecz, nakazać dla nich cześć, szacunek i uznanie. Przyszedłem w imieniu przyjaciela prosić panią o zmodyfikowanie pewnych warunków, czy punktów umowy, mianowicie w tem, co się tyczy, że tak powiem „stołu" i „łoża" — mówił Karol. Rozumie pani chyba, że każdy z nas, a specjalnie Henryk, żeni się właśnie w tym celu, by zerwać z dotychczasowym trybem kawalerskiego życia, mieć dom, zdrowy wikt, spokój, cel życia, rodzinę. Zgodzi się na kompromis, kocha panią gorąco — aleć przecie tych warunków przyjaźni, koleżeństwa i trucia się nadal w jadłodajniach — przyjąć nie może.

Panna wzruszyła ramionami. — Nic na to nie poradzę, musi się nagiąć do moich życzeń! Karol spojrzał na nią surowo.

— Gdyby — ciągnęła dalej niby w zadumie — gdybym mogła pokochać tak silnie i gorąco, jak dawniejsza kobieta kochać umiała, może wywody pańskie trafiłyby mi do przekonania — może i małżeństwo nie wydawałoby się i mnie, choć całkiem dzisiejszej kobiecie czemś zbyt archaicznem.

Patrzyła przed siebie i w drapieżnych kocich oczach zapaliło się dziwne światło. Było w nich coś z tego nieokreślonego czaru kobiecości, rzucającego najsilniejszego mężczyznę do stóp kobiety. I oto przez chwilę oczy tych dwojga mocowały się z jakąś nieznaną im dotąd siłą. W jego była wola i rozkaz — w jej miękkość i bezgraniczne oddanie.

— Ja nie prosiłbym o nic — rzucił wreszcie Karol wyzywająco — wziąłbym co mi się należy i to, coby mi się podobało!

I z ust panny wybiegł ni to szept ni westchnienie: — Gdyby pan zechciał spróbować — kto wie...

— — — — — — —

Nazajutrz otrzymała panna Mirka od Karola lakoniczną kartkę następującej treści:

„Nie chce nic i nic nie wezmę — wolę moją fajkę — daje mi pełnię rozkoszy, zawsze mi smakuje — nigdy mi się nie znudzi i każdej chwili, gdy zechce mogę ją na bok odłożyć".

Program radjowy.

Niedziela, 10 września.

Lwów. (381). Godz. 10: Trans. z Wilna nabożeństwa polowego z placu Łukiskiego w związku z 25-leciem Związku Strzeleckiego Po nabożeństwie — manifestacja jedności i braterstwa Ziem Kresowych. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący 12'10: Komunikat meteorologiczny 12'15: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny orkiestry symfonicz. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Helena Zarzycka (skrzypce). 14: Trans. z Warszawy. „Zadania Banku Akceptacyjnego" wygł dyr. Zdzisław Czałbowski. 14'15: Komunikat rolniczo - meteorolog. 14'20: Muzyka polska z płyt. 14'45: Trans. z Warszawy. „Moje uwagi o nawozach pomocniczych" — wygł. prof. Józef Mikułowski - Pomorski. 15'05: Muzyka lekak z płyt W przerwie. „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 16: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci i młodzieży: a) Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" — w opr. Bruno Winawera; b) opowiadanie p. t.: „Piechotą po Afryce" — wygł. p. Wacław Frenkiel. 16'30: Trans z Warszawy. Recital śpiewaczy Wandy Łozińskiej (sopran) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17: Trans. z Łodzi. „Dziecko robotnicze w okresie przedszkolnym". wygł. p. Janina Pawłowska. 17'15: Trans z Warszawy. ze stadjonu „Legji". Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie. 17'45: Trans. z Krakowa. Audycja ludowa p. t.: „Buczynowe wesele" 18'25: Trans. z Warszawy. Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 10 września 1683 r. poda mjr. Otton Laskowski. 18'35: Odczytanie programu na dzień następny 18'40: Trans. z Warszawy Słuchowisko, p. Julji Duszyńskiej pt.: „Jak Sobieski z Kowalichą tańcował", 19'20: Rozmaitości. 19'40: Trans. z Warszawy. „Skrzynka pocztowa techniczna", korespondencje bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 19'55—20: Przerwa. 20. Trans. z Warszawy Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr Stanisława Nawrota, Berta Crawford (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 20'50: Dziennik wieczorny. 21: „Na Wesołej Fali Lwowskiej". 22: Arje i pieśni polskie i włoskie w wyk. Walerji Jędrzejewskiej (sopr.), akomp. p Tadeusz Seredyński. 22'25: Wiadomości sportowe z Krakowa, Wilna, Łodzi, Poznania, Katowic i Warszawy. 22'40: Komunikaty. 22'45—23: Koncert z płyt gramofonowych.

Poniedziałek, 11 września.

Lwów. (381). Godz. 7: Trans. z Warszawy . 7'55—10: Przerwa. 10: Transmisja z Poznania. Otwarcie IV. Zjazdu Związku Lekarzy Słowiańskich. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z m. Torunia z okazji jego 700-lecia. 12'05: Płyty. 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteorolog. 12'35: Muzyka z „Bagateli". 12'55: Dalszy ciąg muzyki z płyt gramof. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Komunikat Min. Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 15: Muzyka z płyt. 15'03: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15'50: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu cioci Ady. 16: Trans. z Warszawy. Koncert popularny z Ciechocinka w wyk. orkiestry symf. opery poznańskiej pod dyr. Bolesława Tylji. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim. Lektor p. Lucien Roquigny. 17'15: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Ireny Kaszowskiej 17'50: Trans. z Warszawy. Arje operetkowe i pieśni w wyk. Tadeusza Laskowskiego (tenor). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 18'15: Trans. z Warszawy. Odczyt. 18'35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19'10: Trans. z Warszawy. Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 11. września 1683 r. poda mjr. Otton Laskowski 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Polska odnaleziona" — wygł. p. Stanisław Dzikowski. 19'55—20. Przerwa. 20: „Wiadomości esperanckie" w oprac. dr. Karola Kleina. 20'10—20'15: Przerwa 20'15: Trans. z Morawskiej Ostrawy uroczystej akademji ku czci śp. por. Żwirki i inż. Wigury w pierwszą rocznicę Ich zgonu. 21'15—21'20: Przerwa. 21'20—0'15: Transmisja z Warszawy. Opera „Hrabina", St. Moniuszki (ze studja) W przerwie pierwszej: Dziennik wieczorny. W przerwie drugiej opery Komunikaty.

Udział Jaremcza w „Dniach Ziemi Stanisławowskiej".

W lgrzyskach Sportowych Województwa Stanisławowskiego, które odbędą się z okazji „Dni Ziemi Stanisławowskiej" — w dn. 15—17 września weźmie udział oddział Zw. Strzeleckiego oraz oddział Ochotniczej Straży Pożarnej z Jaremcza.

Włóczęgostwo w Stanach Zjednoczonych.

W oczekiwaniu błogosławionych skutków nowych zarządzeń w celu zwalczania kryzysu, Stany Zjednoczone podjąć musiały walkę — obok walki z bezrobociem, — ze wzrastającem ciągle włóczęgostwem. Wszystkie miasta Stanów rejestrują znaczne ilości przeciągających przez nie włóczęgów; w ośrodkach takich jak Kansas City, w punkcie łączącym Wschód i Zachód, przechodzi około 700 włóczęgów dziennie. Wśród nich mało lub wcale niema bezrobotnych w sensie właściwym tego słowa — praca stała się przywilejem, którego ci nieszczęśliwi nie znają.

Większość młodych ludzi, którzy stali się koczownikami, pochodzi z dobrych i uczciwych rodzin. Wskutek krachu zmuszeni oni byli do przerwania studjów i szukania pracy. Po daremnych staraniach — pchani obudzonym nagle instynktem odziedziczonym po przodkach kolonistach — ruszyli w drogę. Często całe rodziny opuszczają dom, za który komorne oddawna jest niepłacone, aby rozpocząć tułaczkę. Potem rodzina taka osiedla się w jednym z nędznych obozów, złożonych z drewnianych bud i baraków, jakie istnieją n. p. wokół Kansas City, na opustoszałym stepie.

Ale prawdziwym koczownikiem, takim, który nabiera gustu do egzystencji bez więzi i stałego oparcia, jest młodzieniec poniżej 20 lat. Drogi, w którą udaje się sam lub z jednym, dwoma towarzyszami, nie odbywa jedynie pieszo. Wślizguje się on na dworzec kolejowy, przedostaje przez tor i wskakuje do pustego wagonu towarowego, który uwozi go o 200—300 km. dalej. Urzędnicy kolejowi są pobłażliwi od czasu kryzysu. Podczas lata dachy pociągów osobowych zajęte są przez wyciągnięte ciała ludzkie, które silniejszy wstrząs zrzuca często na tor. W okresie kilku miesięcy jedno z towarzystw kolejowych zanotowało 50 zabitych i przeszło stu rannych. Po przebyciu bez przeszkód 500 kilometrów młody włóczęga znajduje się w nieznanem mieście. Czy jest mu tam lepiej? Nie, ale woli być tu, niż tam, gdzie zna już warunki bytu. Instynkt wędrówki pcha go do dalszej tułaczki po ogromnych obszarach Stanów, najbardziej zaś pociąga go Południe, gdzie w łagodnym klimacie łatwiej jest wyżyć.

Jakże przedstawia się przyszłość tych wykolejeńców? Czynniki państwowe i społeczne obawiają się poważnie o ich los. Wśród odcisków daktyloskopijnych, zebranych przez Państwowe Biuro Śledcze, 39 proc. należało do młodych ludzi poniżej lat 24, a prawie jedna piąta wszystkich aresztowanych za przestępstwa liczyła od 19 do 22 lat.

Opieka społeczna, kierowana przez prywatne instytucje dobroczynne, czyni duże wysiłki, celem zapobieżenia złu. Z jej inicjatywy i z jej pomocą wielu młodych włóczęgów znalazło dom rodzinny poza własną rodziną. Statystyki notują wzrost adoptacyj o 25 procent. Towarzystwo „Child Welare League of America" powiększyło liczbę swych młodych pensjonarjuszy o około 50 procent. Ale wszystko to jest kroplą w morzu. Wszystkie drogi młodych włóczęgów wiodą do Nowego Jorku. To też w stolicy U. S. A. problem włóczęgostwa przedstawia się może najostrzej. Dzięki inicjatywie Al Smith'a, byłego gubernatora Nowego Jorku, podjęto wysiłki, celem zaradzenia włóczęgostwu. Przy ulicy 22-ej w Nowym Jorku funkcjonuje t. zw. Boys Office, do którego zgłaszają się setki młodych chłopców o pomoc i opiekę. Biuro próbuje rzeczy trudniejszej od udzielania im dachu nad głową i środków żywności — próbuje dać im pracę.

Sprawa włóczęgostwa łączy się ściśle ze wszystkiemi bolączkami życia Stanów Zjednoczonych, wynikłemi z pogorszenia warunków ekonomicznych i ostrego kryzysu. Szybkość jej rozwiązania, której domaga się doniosła kwestja i grożące dalsze jej konsekwencje, zależy od ogólnego polepszenia się sytuacji. **Em.**

Kronika stanisławowska.

Nowa placówka pracy.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w lokalu Zw. Strzeleckiego przy ul. Halickiej, piękna uroczystość poświęcenia świetlicy. W uroczystości tej wzięli udział: p. starosta Pajączkowski, zast. starosty dr. Dembowski, prezes podokr. Z. S. mgr. Kotlarczuk, prez. powiatu sędzia Kadów i inni.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Opaliński, stawiając następnie strzelcom jako przykład do naśladowania wspaniałą i rycerską postać Jana Sobieskiego, łączącego w sobie harmonijnie pierwiastki religijne z cnotami żołnierskiemi.

Z kolei przemówił serdecznie starosta Pajączkowski, życząc oddziałowi, aby nowootwarta świetlica stała się ogniskiem realnej pracy, promieniującej na jak najdalszą okolicę.

W dalszej części programu odbyły się deklamacje ob. ob. Ruszały, Gerlacha i Podgórskiego oraz produkcje chóru Z. S., dyrygowanego przez ob. Kujbidę. Fakt powołanian owej świetlicy Zw. Strz., jako kuźni pracy obywatelskiej, powitać należy z prawdziwą radością. Świetlica bowiem każdego oddziału, to właściwa komórka wychowania obywatelskiego, będąca środkiem systematycznego i celowego oddziaływania na jej członków. Tam bowiem właśnie członkowie oddziału mają możność zapomocą różnych form organizacji zespołu przyzwyczaić się i wdrażać do ciągłego wysiłku pracy nad sobą i przysposabiania się w ten sposób do wypełnienia w przyszłości obowiązków obywatela. Karność zaś i dyscyplina życia zbiorowego, kierownicze dewizy Z. Strz., będące fundamentalnemi warunkami ładu i postępu w Państwie, przesądzają zgóry pozytywne wyniki tej pracy. **Dr. M. S.**

Zmiana statutu Towarzystwa im. Moniuszki.

W najbliższym czasie zostanie zwołane walne zebranie Tow. „Teatr im. Moniuszki" — na którem przedłożony zostanie projekt zmiany statutu. Zmiana ta pójdzie w tym kierunku, że oprócz zarządu Tow. zostanie powołana specjalna Rada Nadzorcza względnie Kuratorjum Tow. złożone z 8—10 przedstawicieli władz lokalnych i społeczeństwa. Celem nowopowstałej Rady będzie opiekowanie się losami teatru stanisławowskiego.

SALA TEATRU IM. MONIUSZKI:

10. września, godz. 9 — „Bunt w domu poprawczym" — wyst. trupy wileńskiej.

KINOTEATRY:

BELLONA: „Anna Karenina".
OLIMPJA. „Na rozkaz kobiety".
RAJ: „Moskwa bez maski".
URANJA: „Ekstaza".

Z ruchu służbowego w DOKP. Min. Komunikacji przeniósł do tut. dyrekcji inż. E Służałka z DOKP. w Wilnie — powierzając mu stanowisko kierownika działu elektrotechnicznego w Wydziale drogowym tut. dyrekcji. Przeniesieni zostali do Stanisławowa — adjunkt Podlipajew J. z Wilna do Wydziału finansowego, asystent Brettner K. ze Śniatyna i kancelista Krajewski T. ze stacji Stanisławów do Wydz. osobowego Dyrekcji.

Kurs rysunków malarstwa i modelowania. Dyrekcja Państw. Szkoły Przemysłu Drzewnego urządza publiczny kurs rysunków, malarstwa i modelowania. Kurs ten prowadzony przez prof. Gezę Rozmusa — rozpocznie się dnia 19 września o godz. 2. Informacji udziela i wpisy przyjmuje Sekretarjat Państw. Szkoły Przemysłu Drzewnego (Kilińskiego 28) do 15 września.

W konkursie wystaw sklepowych, który odbędzie się w czasie „Dni Ziemi Stanisławowskiej" weźmie udział około 100 firm, zrzeszonych w Stow. Kupców Polskich i w Stanisławowskiem Stowarzyszeniu Kupców.

Z poczty. W Urzędzie pocztowym i telegraficznym Stanisławów 2. zaprowadzona została ostatnio całodzienna służba telefoniczną.

Poświęcenia kamienia węgielnego pod szkołę. Dnia 7 b. m. ks. dziekan Medwicki w obecności p. starosty Pajączkowskiego i insp. szkolnego K. Molczanowskiego dokonał uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły publicznej w Dubowcach.

Widowisko historyczne „Siewcy Przyszłości". Komunikat Komitetu „D. Z St." podaje, że prace przygotowawcze oraz próby widowiska historycznego p. t.: „Siewcy Przyszłości", pióra dr. M. Grabowskiej — są w pełnym toku. Pracami kieruje znana reżyserka p. Wanda Jerzmanowska. Ilustracje muzyczną według kompozycji prof. Dzierwulskiego z Lublina — opracował dr. Leon. Popławski. Widowisko p. dr. Grabowskiej, składające się z 5 obrazów, opartych na przeszłości Stanisławowa, odegrane zostanie pod murami kolegjaty stanisławowskiej.

Jaki lokator, taki gospodarz.

W czasie rewizji domowej u Stanisława Nanowskiego (Zyblikiewicza 4) — zakwestionowano szereg przedmiotów podejrzanego pochodzenia, a to: korbkę do aparatu telefonicznego, 3 nowe brzytwy marki „Kibitz" i „Person" i „Opular", 18 paczek bronzu, 3 obrączki złote, ręczkę złotą i cygarniczkę. Ponadto u gospodyni Nanowskiego — Rozalji Wiśniewskiej znaleziono 8 mtr. materji na wsypy do poduszek i 2 złote obrączki. Wszystkie zakwestionowane rzeczy, znajdują się w depozycie P. P. P. Stanisławów — Belweder, gdzie można je oglądać.

Kronika sportowa.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Niedziela, 10 września godz. 16-ta boisko 40 p. p.: Hasmonea — Lechja, mistrz. kl. A., poprzedzi mecz rezerw.

II. Sokół — Ukraina, zawody o wejście do Ligi okręgowej w niedzielę, 10. b. m. o godz. 16-tej, boisko L. K. S. „Pogoń".

„Pogoń za lisem" Sekcja motocyklowa ZKS. Hasmonea urządza w niedzielę dnia 10. b. m. „Pogoń za lisem" Zbiórka przed gmachem Uniwersytetu o godz. 7'45. Start o godz. 8-mej rano.

LWÓW—PRZEMYŚL.

W najbliższą niedzielę odbędą się w Przemyślu międzymiastowe zawody piłkarskie reprezentacyjnych drużyn Lwowa i Przemyśla. Skład Lwowa przedstawia się następująco: Sobociński, Lemiszko, Kuchar — Hanin, Waslewicz, Jaworski-Schlarb, Nahaczewski, Zimmer, Borowski, Motylewski.

O MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE.

W piątek w godzinach przedpołudniowych rozegrano na kortach Legji następujące mecze w rundach eliminacyjnych o mistrzostwo Polski:

para angielsko - austrjacka Hughes—Bawarowsky pokonała parę Warmiński—Popiawski 6:2, 4:6, 6:2, 6:2. Lilpopówna zwyciężyła walkoverem Kramerównę. Merhautowa (Czech), wyeliminowała Volkmerównę 6:3, 4:6, 6:4, a Jędrzejowska Neumanównę 6:0, 6:1.

Para austrjacka Matejka — Motana zwyciężyła polski zespół Hebda—Wittman 6:4 2:6, 6:4, 6:2 Stolarow Jerzy pokonany został przez Wittman w trzech setach 4:6, 2:6, 2:6.

Popołudniu rozegrano następujące mecze o międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie: Metaxa (Austrja) pokonał w ćwierćfinale Maleczka (Czech) 6:2, 4:6, 6:4, 6:2.

Bawarowsky wygrał w ćwierćfinale ze Spychałą 5:7, 6:0, 6:3, 6:2. Dubieńska zwyciężyła Orzechowską 6:8, 9:7, 6:1. Para Marchautowa—Maleczek wygrała walkoverem z parą Matuszewska — Matejka.

Wreszcie w ćwierćfinale gry pojedynczej panów Hecht pokonał walkoverem Lasna.

Choroby zębów a woda do picia.

Lekarz stomatolog, Fr. S. M. Kay, Amerykanin, stwierdził na podstawie obserwacyj, że psucie się zębów pozostaje często w związku z gatunkiem wody używanej do picia. Obserwację swoje opierał dr. Kay na przykładzie miasta Oakley w stanie Idaho. Woda używana dawniej w mieście pochodziła ze źródeł, gdzie stwierdzono sporą zawartość fluoru. To też choroby zębów były wśród mieszkańców Oakley bardzo rozpowszechnione, a zwłaszcza caries. Od 7 lat sprowadza się do Oakley wodę z innych źródeł i w rezultacie choroby zębów zaniky prawie zupełnie wśród młodszej generacji mieszkańców.

OGŁOSZENIA

NAUKA — WYCHOWANIE

SZKOŁA KROJU, SZYCIA,
modelowania damskiego z prawem wydawania świadectw, prowadzi modelista paryski. Ceny niskie. Wpisy od 29 sierpnia. Binder, ul. Gliniańska 4. 1733

MASZYNY DO PISANIA
nowe i używane, wszelkie przybory, naprawa maszyn po cenach najniższych — poleca J. Łomaga, Lwów, Wałowa 11. tel. 28-70. 1793

STENOGRAFJI POLSKIEJ
syst. Gebelsberga - Polińskiego pojedynczo i zbiorowo na warunkach wedle umowy udzielam. Wiadomość w Administracj „Stenografja". 1766

POSAD POSZUKUJĄ

LEKTORKA
czytająca ze zrozumieniem, dobrą dykcją polską, francuską, niemiecką poleca się. — Biuro dzienników Kościuszki 2 „Inteligentka". 1824

MIESZKANIA

3-POKOJOWE MIESZKANIE
łazienka, elektryczność, gaz, I. lub II. piętro w śródmieściu, poszukiwane od 1-go października. Łaskawe zgłoszenia bezpośrednio gospodarzy do Administracji „Solidny" 1651

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie, całe słoneczne, ciepłe, nowoczesny komfort, wynajmę katolikowi. Murarska 59. 1785

RÓŻNE

KUPON!
Za zwrotem niniejszego kuponu udzielam 10% opustu na tarcze 1692 i czapki szkół średnich
„ODZNAKA"
Lwów, Plac Bernardyński 2a.

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE
35 groszy stronica. Boimów 18/II. Goldstein

Każda Pani
dbająca o smukłą i modną linie może ją osiągnąć przez zamówienie
Gorsetu Corselettu lub napierśnika
wedle najnowszych zagranicznych modeli 1933/34 jedynie na najwyższym poziomie stojącej fachowej siły
SALON GORSETÓW
„E R N A"
b. długoletni współprac. oraz kierowniczka firmy H. Piesen 1718
Lwów, ulica Sądowa l. 5, I. p.

TANIO ZA BEZCEN
wykonuje płaszcze, kostjumy krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19. Robota pierwszorzędna. 1822

Czytelniczkom naszym
chcącym zakupić najnowsze i najmodniejsze **płaszcze, suknie, kostjumy** i t. p., polecamy znaną firmę:
Jakób POSAMENT
Lwów, ul. Akademicka l. 2.
(Hotel George'a). 1811

FUTRZANE
pelerynki, krawatki, lisy, kurtki, zarękawki, wykonuje gustownie według najnowszych wskazań mody, Magazyn i pracownia Futer Karola Schürera, Lwów, Senatorska 11a, boczna Romanowicza. 1491

GROBOWCE — POMNIKI
PO TANICH CENACH u
LUDWIKA MAKOLONDRY
neprzeciw cmentarza Łyczakow. we Lwowie

ROZWÓD
i unieważnienie małżeństwa w Polsce. — Księgarnia Dra Bodeka Lwów, Batorego 12. Cena 2 zł. 1779

Zakłady elektro mechanichne precezyjne
Christ i Słoniewscy
Sp. z ogr. odp.
Lwów, ul. Kochanowskiego l. 4.
Telefon 65-43.
Wyroby serjowe, modele i maszyny precyzyjne, artykuły fotograficzne i farmaceutyczne. 1703

Niniejszem uprzejmie donoszę, że przeniosłem swój **Magazyn i Pracownię Futer** z ulicy Akademickiej 3 na **ul. Romanowicza 8** i polecam się nadal moim łaskawym Odbiorcom.
STANISŁAW SOCKI

Jakie futra będą modne?
Firma
1716 **S. FISCH**
Lwów, Hetmańska 24.
otrzymała najnowsze modele z Paryża z futer damskich oraz wielkie transporty skór futrzanych z Londynu i poleca je po cenach ściśle hurtownych, a w szczególności: **breitszwance, karakuły, nurki, bobry, nutria (małpy), wydry, sealskiny (foki), lisy srebrne, niebieskie, źrebaki, piżmowce** itp. w gatunkach najwyższych. Pierwszorzędna pracownia kuśnierska na miejscu.

Pracownia gorsetów paryskich
„Małgorzata"
Lwów, Batorego 34.
poleca i wykonuje gorsety i napierśniki wedle najnowszych modeli paryskich. 1782
Ceny najniższe Ceny najniższe

PRACOWNIA FUTER
Michała Kwaśniewskiego
Lwów, pl. Marjacki 5. I. p. (Galerja Marjacka)
wykonuje ze swego i powierzonego towaru, podług najnowszych modeli, **futra męskie, damskie, dziecinne, galanterję** oraz wszelkie prace w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne oraz staranne. Ceny znacznie zniżone. Za okazaniem niniejszego kuponu udzielam 20% opust. 1787

KREM LOVANA
to ostatnia zdobycz nowoczesnej kosmetyki! 1250
„KALIKLORA" M. Rajewski i Ska, Poznań.

MASZYNY DO PISANIA
rozmaitych systemów
PRZYBORY BIUROWE, wieczne ZŁOTE PIORA
po najniższych cenach poleca 1794
„MASZYNODOM" właść. Leopold KREUTER
Lwów, ulica Słowackiego 2. Telefon 26-88.
Uwaga na FIRMĘ I ADRES!

Towary bławatne, płótna, pościel.
Największy wybór. — Ceny fabryczne.
Franciszek ORZECHOWSKI
Lwów, RYNEK 29. 1734 Tel. 22-55.

FUTRA damskie, męskie, gotowe i na zamówienia, wszelkie przeróbki, zmiana fasonu podług najnowszych żurnali na dogodnych spłatach 1778
poleca **M. MOSZUMAŃSKI**
Lwów, Boimów 1.

PIĘKNA PANI BĘDZIE
jak u nas główkę myć i czesać, manicure, rzęsy pielęgnować będzie — — —
PEDANTYCZNA CZYSTOŚĆ
SALON CZESANIA PAŃ
ANIELI POPEK
Lwów, ul. Piłsudskiego 21 (oficyny)
1788

RASOWE DOBERMANY
do sprzedania Chmielowskiego 8 m. 3. 1820

OGNIE SZTUCZNE
ogrodowe, werandowe, pokojowa, bengalskie, race i raklaty, artykuły do oświetlania dla kolei, wytwórni filmowych i straży pożarnych, petardy, świece dymne, pochodnie dla L. O. P. P. materjały do imitowania pola walki
poleca nowo założona
Wytwórnia Artykułów Pyrotechnicznych
„PYROART"
L W Ó W, Świętokrzyska l. 28
Telef. 83-74, 14-63. Konto P.K.O. Lwów nr. 801.226.
P. T. Odbiorcom hurtownym udzielamy rabatu.
Cenniki i oferty wysyłamy na żądanie. 1685

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA
Jadalnia. Gabinet męski. Klub skórzany. Salon antyczny. Biurko amerykańskie. Kasa pancerna. Szafy antyczne. Sekretarzyk Bidermayer. Registratury. Dywan perski i smyrneński. Kilimy. Obrazy słynnych malarzy. Serwis stołowy. Tapczany.
Dom Sztuki, Fredry 1.
Telefon 84-78. 1592

FUTRA dam. i męs. gotowe i na zamówienie z własnego lub dostarczonego towaru najsolidniej wykonane według najnowszych żurnali oraz wszelkie przeróbki najtaniej u **Józefa Schicka**
Hetmańska 8, w podwórzu, 1727

NAJSOLIDNIEJSZA I NAJTAŃSZA
ODLEWNIA DZWONÓW
i odlewów Artystycznych
W. Felczyński i Sydorowicz (przedtem Matheisel) **Lwów, ulica Kr. Leszczyńskiego 14,** wykonuje po najtańszych cenach figury, płaskorzeźby, armatury odlewy bronzownicze, budowlane ze wszystkich metali.

Przepisowe mundurki szkolne
oraz płaszcze robotnicze i biurowe po minimalnych cenach wyrabia 1754 i sprzedaje
Wytwórnia bielizny, odzieży ochronnej i sportowej
„RENOMA"
Lwów, ul. Słoneczna 9, tal. 47-49.

Za 1 zł. 100
gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu
Perfumerja S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7.
UWAGA: Przy kupnie za ten wycinek — piękny upominek. 1576

ZMARSZCZKI
obwisłości twarzy, podbródki, pryszcze, piegi, wypadanie włosów usuwa Gabinet Kosmetyczny
ZOFJI MICHALIK, Chorążczyzny l. 2. I. p.
Farbienie henną brwi i rzęs.
1667 Dobór kosmetyków.

JESIENNE MATERJAŁY
DLA PAŃ I NA MUNDURKI
POLECA SKŁAD TEKSTYLNY
STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI
PLAC HALICKI (RÓG BATOREGO) 1600

Firm. 284/32. No. Spółdz. 741.

Wpis do rejestru Spółdzielni.

Siedziba firmy: Kałusz.

Brzmienie firmy: Gospodarczy Bank Spółdzielczy, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

Rodzaj i zakres odpowiedzialności: Odpowiedzialność członka do wysokości zadeklarowanego udziału.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie kredytów członkom,

b) przyjmowanie do oprocentowania wkładek oszczędnościowych od członków i nieczłonków,

c) nabywanie i sprzedaż papierów wartościowych i walorów,

d) udzielanie pożyczek hipotecznych,

e) zaciąganie pożyczek celem powiększenia funduszów obrotowych,

f) zakupno i sprzedaż na własny rachunek i komisowy towarów i artykułów niewyjętych z obrotu i niewymagających osobnej koncesji,

g) pośrednictwo we wszelkich obrotach handlowych i bankowych. Odnośnie do transakcji z nieczłonkami zakreśla sobie spółdzielnia działalność zgodnie z postanowieniami ustawy bankowej, zawartych w Rozp. Prez. Rzpltiej Nr. 371 poz. 321 art. 91 z tem jednak zastrzeżeniem, że kredyty mogą być udzilane nieczłonkom tylko za hipotecznem zabezpieczeniem.

Wysokość udziału, wpłat na udział i czas dokonywania: Jeden udział wynosi 10 zł., płatny w całości po podpisaniu deklaracji.

Nazwiska członków zarządu: Dr. Juljusz Hirschberg, Jakób Sebastjan, Michał Olewicz, tudzież jako zastępca Jan Strauss.

a) czas trwania nieograniczony;

b) pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Słowo Polskie" we Lwowie;

c) rok obrachunkowy: kalendarzowy;

d) liczba członków zarządu i forma ich oświadczeń: Zarząd Spółdzielni składa się z 3 zawiadowców i 1 zastępcy, wybranych przez Walne Zgromadzenie. Za spółdzielnię podpisują dwaj członkowie zarządu kumulatywnie;

e) do zakresu działania zarządu należą: sprawy Spółdzielni zgodnie z ustawą;

f) postanowienia o zastępcach: Na wypadek śmierci lub trwałej przeszkody po stronie zawiadowcy, mianuje Rada Nadzorcza zawiadowców do czasu najbliższego Walnego Zgromadzenia;

g) likwidacja Spółdzielni prowadzi się zgodnie z wymaganiami art. 76—84 ustawy. 1810

Dzień wpisu: 7 września 1932 r.

Sąd Okręgowy W. II. Handlowy w Stanisławowie.

Stanisławów dnia 6 września 1932 r.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.